



# GŁOS PIOTRKOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

NIEDZIELA 28 WRZESNIA 1947 ROKU

NR. 267 (842)

## Codzienny konkurs premiowy „Głosu”

### CZYTELNICY!

Nie trzeba gromadzić kilkudziesięciu kuponów!  
WYSTARCZY WYCIĄC NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.  
Już w środę dowiemy się, kto wygrał PELERYNĘ DESZCZOWĄ.  
Jutro zamieścimy KUPON NA TYROLKI DAMSKIE.

KUPON PREMIOWY z DNIA 28. IX 1947 r. na PELERYNĘ DESZCZOWĄ

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_  
Adres \_\_\_\_\_  
Zakład pracy \_\_\_\_\_

Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu”, Łódź, Piotrkowska 36, III piętro

# Zdarto maski z podżegaczy

## Minister Wyszyński wymienił z nazwiska głównych burzycieli pokoju i wskazał właściwe drogi do współpracy Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK, PAP. — W piątek odbyła się w sali posiedzeń Rady Bezpieczeństwa w Lake Success, konferencja prasowa z udziałem blisko 600 delegatów i dziennikarzy, na której wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński rozwinął i uzasadnił twierdzenia, zawarte w jego przemówieniu z 18 bm., iż koła podżegaczy wojennych w USA i w innych krajach prowadzą otwartą i nieprzebiegającą w środkach kampanię propagandową na rzecz nowej wojny oraz udzielał wyjaśnień na temat stosunku Związku Radzieckiego do wszystkich zagadnień, znajdujących się na porządku dziennym zgromadzenia generalnego ONZ.



Wyszyński

Na wstępie Wyszyński odrzucił zaprzeczenia, złożone przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych przeciwko zarzutom, wysuniętym w jego mowie na zgromadzeniu generalnym, popierając te zarzuty nowymi faktami i na zwiskami. Spośród podżegaczy do nowej wojny Wyszyński wymienił przede wszystkim Johna Fostera, Dulessa, jednego z filarów delegacji amerykańskiej, który jego zdaniem posiada olbrzymi wpływ na

podjęło odpowiednie kroki przeciwko jej kontynuowaniu.

W związku z atakami prasy amerykańskiej

## Modzelewski—Marshall odbyli półtoragodzinną konferencję

NOWY JORK PAP. W dniu 25 września w siedzibie delegacji amerykańskiej do ONZ w Nowym Jorku, odbyła się półtoragodzinną rozmowa ministra spraw zagranicznych Zygmunta Mo-

na cytowane przez Wyszyńskiego na posiedzeniu zgromadzenia generalnego zyski firm amerykańskich w czasie drugiej wojny światowej delegat radziecki przytoczył nowe dane zaczerpnięte z nowych źródeł statystycznych i potwierdzające fakt, że zyski te przekroczyły sumę 52 miliardów dolarów.

W drugiej części konferencji prasowej, Wyszyński odpowiadając na kilkadziesiąt pytań prasy wielokrotnie podkreślał pokojowe zamiary Związku Radzieckiego znane całemu światu z oświadczeń radzieckich mężów stanu oraz z jego polityki zdecydowaną woli Związku Radzieckiego utrzymania w mocy

wszystkich dotychczasowych zobowiązań wielkich mocarstw. Jednocześnie Wyszyński stwierdził z naciskiem, iż Związek Radziecki prowadzić będzie na obecnej sesji zgromadzenia generalnego obok walki przeciwko propagandzie wojennej walkę z wszelkimi próbami rewizji Karty ONZ a zwłaszcza osłabienia Rady Bezpieczeństwa i likwidacji zasady jednomyślności mocarstw oraz wyraził wiarę w powodzenie tej akcji Związku Radzieckiego

W odpowiedzi na pytanie jakie kroki są potrzebne dla poprawy stosunków między USA a ZSRR Wyszyński oświadczył, że jego akcja przeciwko propagandzie wojennej w USA i w innych krajach jest właśnie krokiem, zmierzającym do poprawy tych stosunków. Jednakże poprawa stosunków między narodami możliwa jest tylko w oparciu o Kartę ONZ i zasadę jedności wielkich mocarstw.

Delegat radziecki podkreślił, że ci, którzy usiłują zniszczyć Kartę ONZ jednocześnie osłabiają szanse współpracy międzynarodowej, podobnie jak podważają te możliwości ci, którzy oskarżają niewinnie państwa o czyny jakich one nie popełniły.

Wyszyński oświadczył, iż Związek Radziecki nigdy nie zgodzi się na taką formę współpracy, jaka istnieje między koniem i jeźdźcem.

Odpowiadając na szereg pytań korespondentów amerykańskich jak postąpi Związek Radziecki w wypadku niepowodzenia jego (Dalszy ciąg na stronie 2-iej)

## Akcja Polski w Radzie Bezpieczeństwa

### Minister Modzelewski domaga się przyjęcia do ONZ Włoch, Rumunii, Bułgarii, Węgier i Finlandii

NOWY JORK PAP. Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami delegacja polska wystosowała do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa list, w którym popiera wniosek o przyjęcie w poczet członków ONZ — Włoch, Bułgarii, Węgier, Rumunii i Finlandii.

Na czwartkowym posiedzeniu rady, na którym sprawa przyjęcia tych państw do ONZ była omawiana, minister Modzelewski wystąpił z obszerną motywacją akcji polskiej.

Szef delegacji polskiej powołał się na fakt podpisania i ratyfikowania przez zwycięzców traktatów pokojowych z b. satelitami osi, dzięki czemu, zgodnie z umową poczdamską, zaistniała możliwość pokojowego rozwoju stosunków międzynarodowych w Europie powojennej. Oświadczył on, że Polska nawiązała stosunki dyplomatyczne

dzelewskiego z sekretarzem stanu Georgem Marshalliem.

W rozmowie poruszono całokształt stosunków polsko-amerykańskich oraz zagadnienie odbudowy gospodarczej Europy.

i gospodarze z wszystkimi wymienionymi państwami na długo przed wejściem w życie traktatów pokojowych i że dla dalszej stabilizacji sytuacji w Europie chciałaby widzieć wszystkie te państwa członkami ONZ.

Zdaniem Polski, przyjęcie do ONZ tych państw które zerwały całkowicie z przeszłością i wkroczyły na drogę realizacji demokratycznych form życia, będzie połączone jedynie z pożytkiem tak dla Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak i dla wspomnianych krajów.

Przechodząc do dokładnej motywacji poszczególnych kandydatów, minister Modzelewski powołał się, w wypadku Włoch, na wstępne paragrafy traktatu pokojowego, które podkreślają zasługi Włoch w obozie sojuszników po 1943, w wypadku zaś Bułgarii na fakt, iż kraj ten nie ty-

ko zerwał z osi w grudniu 1944 r., lecz że wymierzył również sprawiedliwość przestępcom wojennym i zdającemu narodu oraz wziął udział w ostatnich stadiach wojny z Niemcami. W wypadku Rumunii i Węgier minister Modzelewski zwrócił uwagę na to, że zerwały one z osi w końcu roku 1944 oraz że dowiodły następnie, iż pragną realizować u siebie zasady prawdziwej demokracji. Podobnie oświadczył min. Modzelewski — nie nasuwa żadnej wątpliwości stanowisko Finlandii gdyż państwo to skrupulatnie wykonuje zobowiązania, wypływające z rozejmu, zawartego w grudniu 1944 roku.

Do tych argumentów z dziedziny praktycznej politycznej dochodzą — zdaniem Polski — argumenty natury prawnej. Minister Modzelewski powołał na Umowę Poczdamską, która przewiduje, iż po podpisaniu traktatów pokojowych z demokratycznymi rządami b. satelitów osi, państwa te będą miały otwartą drogę do Organizacji Narodów Zjednoczonych, oraz na same traktaty, przewidujące, że ich sygnatariusze poproszą 5 b. państw nieprzyjacielskich o przyjęcie ich do ONZ.

Powyższe względy, — podkreślił w zakończeniu minister Modzelewski — skłoniły delegację polską do zwrócenia się do Rady o pozytywną decyzję w sprawie kandydatów wszystkich 5 państw i przyjęcie ich w poczet członków ONZ.

Za zgodą Polski Rada przeszła do dyskusji nad kwalifikacjami poszczególnych kandydatów. Delegacja polska zastrzegła jednak, iż będzie żądać aby ostateczne głosowanie odbyło się łącznie nad wszystkimi kandydatami.

Dyskusja w tej sprawie zostanie wznowiona 29 bm.

# Gandhi grozi wojną Pakistanowi

## Imperialiści brytyjscy podsycają konflikt między Hindusami i Muzułmanami

LONDYN PAP. — Jak donosi z New Delhi agencja Reutersa, w tamtejszej opinii publicznej wywołało wielką sensację oświadczenie Gandhiego, dopuszczające możliwość rozprawy wojennej między Hindustanem i Pakistanem. Według wersji autoryzowanej przez Gandhiego, oświadczenie złożone na zebraniu religijnym w dniu 26 września głosi, że Gandhi jest wprawdzie przeciwnikiem wszelkiej akcji wojennej, ale stwierdza, że „jeśli nie będzie innej drogi uzyskania od Pakistanu spr-

wiedliwości i jeżeli Pakistan będzie uporczywie odmawiał uznania swego dowiedzionego błędu, oraz będzie w dalszym ciągu bił ten bagatelizował — rząd Unii Indyjskiej będzie musiał wyruszyć na wojnę przeciwko Pakistanowi”. Gandhi dodał: „nikt nie pragnie wojny, ponieważ pociąga ona za sobą zniszczenie, ale nie mogę nikomu doradzać, by pogodził się z niesprawiedliwością”. Wolaliby on raczej, by „wszyscy Hindusi zostali unicestwieni za słuszną sprawę”.

Gandhi użył tym razem słowa „wojna” — raz trzeci od swego przybycia do New Delhi przed 18 dniami.

Ostatnie jego oświadczenie podawane jest z wielkim rozgłosem przez prasę hinduską. Prokongresowy „India News Chronicle” podaje to oświadczenie pod nagłówkiem: „uporczywe błędy Pakistanu mogą doprowadzić do wojny”, podczas gdy wydawany przez Anglików „Statesman” oświadcza w tytule: „Wojna z Pakistanem jest konieczna”.

# Naród holenderski przeciw wojnie

## wszczętej przez magnatów przemysłowych w Indonezji.

### Rząd Beela dąży do dalszego rozlewu krwi

HAGA PAP. — 24 września w parlamencie holenderskim rozpoczęła się dyskusja nad deklaracją premiera rządu Beela w sprawie działań wojennych w Indonezji, czyli jak określono w języku oficjalnym w sprawie „akcji policyjnej o charakterze ograniczonym”. Pisma demokratyczne zwracają uwagę że przedstawiciele partii prawicowych wbrew decyzji Rady Bezpieczeństwa, żądali kontynuowania rozległych operacji wojennych przeciwko Indonezji. Jeden z tych mówców reakcyjnych, Schauten, oświadczył, że uważa za błąd taktyczny, iż marsz na Jogyakarta został odroczone. Mówca zaakceptował uchwałę Rady Bezpieczeństwa w sprawie Indonezji, kwestionując uprawnienia Rady do zabierania głosu w tej sprawie. Schauten domagał się dalszej walki do „pełnego zwycięstwa”.

Ostro zaprotestował przeciwko kontynuowaniu wojny w Indonezji sekretarz generalny komunistycznej partii Paul de Groot. Podkreślił on, że wojna w Indonezji została wszczęta na żądanie magnatów przemysłu naftowego, kauczkowego i cukrowniczego w interesie imperialistów brytyjsko-amerykańskich i holenderskich.

Rząd Beela, który rozpoczął wojnę, nazywaną obecnie „akcją policyjną” prowadzi kraj do katastrofy. Mimo dolarów, które rząd

holenderski uzyskuje w Waszyngtonie, położenie gospodarcze i finansowe kraju ulega katastrofalnemu pogorszeniu.

Jak widać z deklaracji Beela, rząd zamierza z uporem kontynuować fatalną politykę, potępioną przez cały świat. Naród holenderski domaga się położenia kresu tej sytuacji i nawiązania przyjaznych stosunków z republiką indonezyjską. Żądamy — oświadczył Paul de Groot — powrotu wojsk holenderskich z

Indonezji. Wojska te stanowią stałe zagrożenie pokoju na archipelagu indonezyjskim.

HAGA PAP. Jak donosi prasa, na wielu odcinkach frontu na Jawie i Sumatrze wojska holenderskie kontynuowały ofensywę. Do gwałtownych walk doszło w okolicy Tangerang, gdzie oddziały holenderskie usiłowały poprawić swe pozycje. Walki toczą się również na południe od Sukabumi. Gwałtowne starcia zanotowano również w okolicy Malang, Busung i Cheribon.

## Pokój i dobrobyt są niepodzielne

### Oświadczenie profesora Lange o planie Marshalla

LONDYN (obsł. wł.) — Z Nowego Jorku donoszą, iż na wczorajszym posiedzeniu komisji gospodarczo-finansowej delegat polski prof. Oskar Lange zaakceptował plan Marshalla stwierdzając, iż nie nadaje się on do trwałego rozwiązania trudności gospodarczych.

Prof. Lange obstawał przy tym, by wszelki aparat pomocy gospodarczej nie wykraczał poza ramy ONZ.

W tym też duchu była sformułowana zaproponowana przez prof. Langego rezolucja,

wzywająca wszystkich członków ONZ aby używali mechanizmu ONZ w rozwiązywaniu wszelkich międzynarodowych zagadnień gospodarczych. „Dobrobyt podobnie jak pokój jest niepodzielny — oświadczył prof. Lange. — Nie może panować dobrobyt w jednym kraju, podczas gdy w innych panuje głód.

Profesor Lange zaznaczył również, iż przyczyną trudności dolarowych Europy jest między innymi brak współpracy Europy zachodniej z Europą wschodnią.

## Zdarto maski z podżegaczy

### (Dokończenie na str. 4)

akcji na terenie ONZ oraz w wypadku niepowodzenia prac komisji rozbrojeniowej i kontroli energii atomowej. Wyszyński stwierdził, że pesymizm korespondentów amerykańskich nie wydaje mu się usprawiedliwiony, gdyż Związek Radziecki wierzy w ostateczne powodzenie prac Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Podobny optymizm delegat radziecki wyraził na temat rozwiązania problemu Korei, wypowiadając opinie, iż sprawa ta powinna być rozwiązana poza Zgromadzeniem Generalnym pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim z uwzględnieniem woli ludności zamieszkującej Koreę.

W sprawie Grecji Wyszyński podkreślił, że jedynym sposobem rozwiązania tego problemu jest natychmiastowe wycofanie wojsk obcych z Grecji. Jednocześnie delegat radziecki stwierdził, iż Zgromadzenie Generalne przed rozstrzygnięciem kwestii greckiej winno wysłuchać opinii przedstawicieli greckiej armii demokratycznej.

Na zakończenie Wyszyński podkreślił, że jego ostra krytyka podżegaczy wojennych nie jest skierowana przeciwko narodowi amerykańskiemu, który narówni z wszystkimi innymi narodami pragnie pokoju, lecz pod adresem pewnych jednostek, pewnych instytucji, monopolów kapitalistycznych, części prasy oraz pewnych przedstawicieli rządu USA.

# Jedność klasy robotniczej

oto cel, który przyświeca Czechosłowacji — oświadczył premier Gottwald

LONDYN (obsł. wł.) — Z Pragi donoszą, iż na konferencji prasowej premier Gottwald oświadczył, iż Czechosłowacja dąży do wprowadzenia ustroju socjalistycznego drogą pokojową bez dyktatury proletariatu. Rozwój sytuacji w Czechosłowacji — oświadczył da-

lej premier Gottwald — winien doprowadzić do powstania jednej partii robotniczej.

Mówiąc o zagadnieniach międzynarodowych Gottwald stwierdził, iż duch Monachium żyje jeszcze obecnie w pewnych kręgach europejskich, czego przejawem są kroki,

zmierzające do odrodzenia imperializmu niemieckiego.

Minister Klementis oświadczył przedstawicielom prasy, iż Czechosłowacja w żadnym razie nie pragnie izolacji od państw zachodnio-europejskich, podkreślił jednak, że szybka odbudowa Niemiec stanowi bezspornie niebezpieczeństwo dla Czechosłowacji i dla Europy.

## Gholera szaleje w Egipcie

LONDYN PAP. Jak donosi z Kairu agencja Reutersa w ciągu ostatnich 24 godzin zanotowano 95 nowych wypadków zachorowania na cholera. 11 osób zmarło.

## Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu”

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu” — Łódź, Piotrkowska 86 — rozlosowana została kolejna premia naszego codziennego konkursu z dnia 25 września rb.

**PARASOLKE DAMSKA**  
wygrał ob. KOŚMIDER KAZIMIERZ, zamieszkały w Kaliszu, ul. Czestochowska 88 m. 4 pracownik Państwowych Zakładów Samochodowych Nr. 8 w Kaliszu.

Ob. Kośmider otrzyma swoją nagrodę za pośrednictwem poczty.



Ob. Helena Jakobczyk, która wygrała w naszym konkursie codziennym komplet garnków aluminiowych, w dniu 16 września rb. nadesłała nam swoje zdjęcie z gorącym podziękowaniem za komplet luksusowych garnków aluminiowych.

## Wielki Festiwal Filmów Radzieckich

Po raz pierwszy w Polsce.

1. X. 47 — 7. X. 47

	RODZINA ARTAMONOWYCH	„POLONIA”
1. X. — 2. X.	w/g powieści M. Gorkiego	
środa — czwartek	ADMIRAŁ NACHIMOW	„WŁOKNIARZ”
	reżyseria W. Pudowkina	
3. X. i 4. X.	WIOSNA	„POLONIA”
	komedia muzyczna z L. Orlową	
piątek — sobota	W IMIĘ ŻYCIA	„WŁOKNIARZ”
	film z życia lekarzy	
5. X. i 6. X.	OSTATNIA NOC	„POLONIA”
	film z okresu rewolucji październikowej	
niedziela — poniedziałek	DWAJ PANOWIE F	„WŁOKNIARZ”
	komedia muzyczna - film kolorowy	

## Rokowania polsko-jugosłowiańskie

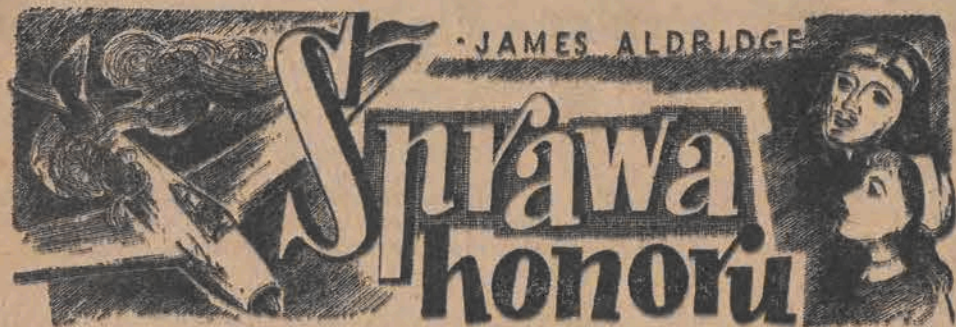
WARSZAWA PAP. W dniach najbliższych rozpoczyna się w Belgradzie rokowania w przedmiocie rozszerzenia będącej w toku wymiany towarowej polsko-jugosłowiańskiej.

Delegacji polskiej przewodniczyć będzie ambasador Jan Karol Wende.

W dniu 27 bm. udał się do Belgradu delegacja ministerstwa Przemysłu i Handlu wraz z ekspertami zainteresowanymi resortów z wicedyrektorem departamentu importu Józefem Nowikiem na czele.

## Wyjazd ministra Rusinka do Londynu

WARSZAWA PAP. W sobotę dn. 27 bm. minister Pracy i Opieki Społecznej Kazimierz Rusinek wyjechał do Londynu na zaproszenie brytyjskiego ministra pracy Isaaca. Ministrowi Rusinkowi towarzyszy grupa ekspertów. Głównym celem wizyty jest zbadanie przez delegację polską urządzeń brytyjskich w zakresie przeszkolenia inwalidów. Pobyt delegacji w Anglii przewidziany jest do 5-ciu dni. Na lotnisku na Okęcu żegnał ministra Rusinka minister skarbu Dąbrowski oraz wiceminister Grossfeld i Sokolowski.



JAMES ALDRIDGE

73

## Sprawa honoru

Spojrzał na matkę Heleny, na jej wielkie oczy i słabe ślady uśmiechu, chowającego się w kącikach ust. Zobaczył zmarzniętą na jej twarzy, przysporzoną siwiźnie włosy.

— Niech mi pani wybaczy — rzekł cicho. — Zegnam — zwrócił się do wszystkich.

Stary Stangu odprowadził Quella do przedpokoju.

— Proszę się mi tenerwować, załatwimy wszystko jak najlepiej — powiedział.

— Dobranoc — mocno uściśnął mu dłoń Quell.

Helena odprowadziła go do przystanku tramwajowego.

— Daj mi czas do namysłu. Przecież nie mogę się tak od razu zdecydować — rzekła do niego.

— Przecież wszyscy możecie wydechać razem. Ty i rodzice.

— Pytałam ich o to. Ojciec nie chce, a matka odmawia ze względu na niego. — Ale przecież nie mogę cie tu zostawić?

— Rozumiem! Wszystko rozumiem!

— Będzie jutro w hotelu. Musisz przyjść tam również.

— Dobrze, John. Dobrze!

Z ciemności wyłonił się skapo oświetlony autobus.

— Dowiedzenia — rzekł Quell, catując ją delikatnie w policzek. Gdy już siedział w autobusie, widział jak rozpytywa się w ciemnościach jej smukła postać.

Gdy autobus zatrzymał się na placu, Quell zdecydował się jeszcze raz porozmawiać z Lawsonem. Absorbował go wyjazd Heleny.

Kiedy wychodził z autobusu, zatrzymał go szofer, pytając:

— Inglizi? — Tak — odpowiedział Quell,

— Co, pokonani?..

— Tak..

— Ale potem... — ciągnął dalej szofer.

— Co potem?

— Po tym jeszcze tu wrócimy — wyjaśnił szofer i Quell go zrozumiał.

— Wrócimy — powiedział. — Dobranoc.

— Zegnam, Inglizi — rzekł szofer.

W restauracji Maxima wrzało jak w ulu. W hałasie nawet nie było słychać odgłosów bombardowania, które było dziś intensywniejsze, niż wczoraj. Wszyscy stoliki były zajęte. Jakis brunet grał coś dzielnego na fortepianie a dookoła krazyły w niesamowitym tańcu pijane pary. Ktoś krzyczał, ktoś śmiał się, a wszyscy hałasowali tak, że mimowoli na myśl przychodził sabat wiedeński na Lysej Górze. Krzyczaco ubrane, podchmielone barówki wrzeszczały jak opętane, udając, że jest im bardzo wesoło w towarzystwie pijanych żołnierzy. — Przy bucie stał Hacky.

— Co? Znalazłeś? — zapytał Hacky, gdy Quell zbliżył się do niego.

— Tak, — odpowiedział Quell.

— W jaki sposób wywieziesz ją stąd?

— Ona nie chce jechać.

— Wiesz, John, gdy spojrzę na nią, to zawsze mi się wydaje, że nie jest podobna do innych. Ma jakiś dziwny wyraz oczu.

— Masz rację — skinął głową Quell.

Hacky zapytał go, czy będzie pił, odpowiedział, iż szuka Lawsons.

— Lawson zaraz przyjdzie — rzekł Hacky. — Napój się czegoś teraz i spójrz na tych wariatów. — wskazał palcem na tańczące i wrzeszczące pary.

— Trochę przesadzają w tej zabawie.

— Ale, co do diaska, mają robić? — wrzasnął Hacky. — Nie bądź zbyt surowy John. To dobrzy chłopcy. Po prostu siedzą zbyt długo bez pracy. Nie mają samolotów. Zrozum, ani jednego samolotu!

Na sali w dalszym ciągu tańczono, krzyczano, śmiano się, a przede wszystkim pito. Coraz głośniej wybijano na skałeczkach fortepianie jakis niesamowicie brawurowy motyw. Nadaremnie właściciel restauracji przypomniał zebrany, że czas już zamykać lokal. Nikt go nie słuchał, nikt nie zwracał uwagi na jego słowa.

Właśnie w tym momencie na salę wszedł Lawson. Zobaczył lotników i podszedł do nich.

— Chciałem zapytać, co ma być jutro — rzekł Quell, gdy Amerykanin przysiadł się do ich stolika.

— Pan ja odnalazł? Tak.

— Cóż powiedziała?

— Nie wiem. W każdym razie, jeżeli zdecyduję się jechać, to będzie u pana w hotelu jutro w południe.

— Dobrze, — odpowiedział Lawson, pijąc wino. — Postaram się ją przysłać.

— Nie jestem pewny, czy chcesz wyjechać — ciągnął dalej Quell. — Jej brata zabił na francji.

(D. e. n.)

Józef Niemiec

# Nowe tory polskiej spółdzielczości

## Zagadnienia - trudności - drogi wyjścia

W budującym się państwie ludowym, w jego rozwoju gospodarczym spółdzielczości wyznaczona została doniosła rola. Państwo ułatwiło jej rozmach organizacyjny, zapewniło jej wszystkie warunki rozwoju. Spółdzielczość nie zawsze jednak zdołała wykorzystać te sprzyjające warunki we właściwym kierunku. Szczerpność środków materialnych zarówno państwa, jak i spółdzielczości sprawiła, że koszty rozbudowy spółdzielczości i jej aparatu nadzornego spadły głównie na barki klasy robotniczej i masy chłopów w postaci wysokich marż zarobkowych, stosowanych w spółdzielczości. Masy ludowe oczekiwały, że poniesione na ten cel koszty wrócą się im w formie obniżki cen, należytego zaopatrzenia w żywność ośrodków miejskich, w formie walki spółdzielczości ze spekulacją i lichwą. Ale aparat spółdzielczy w znacznym stopniu zawiódł pokładane w nim nadzieje i obecnie wśród mas pracujących wyczuwa się rozczarowanie do spółdzielczości.

### TEORETYCY SPÓŁDZIELCZOŚCI O SYTUACJI W RUCHU SPÓŁDZIELCZYM

Nie są to jakieś czasowe tylko niedomaganie. Przeżyjemy niewątpliwie pewnego rodzaju kryzys spółdzielczości. Niektórzy działacze spółdzielczy nie mogą lub nie chcą dostrzec tego faktu, a niektórzy, widząc go, nie mają odwagi przyznać się do jego istnienia. Ale spółdzielcy-naukowcy zdają sobie sprawę z sytuacji.

Dr HENRYK KOŁODZIEJSKI, znany teoretyk spółdzielczości, stwierdza w dwutygodniku „Społem” (Nr 17):

„Spółdzielczość została przyznana wielka rola drugiego głównego nurtu gospodarki narodowej”.

i stawia pytanie:  
„CZY SPÓŁDZIELCZOŚĆ WYTRZYMA TĘ PRÓBĘ?... CZY ZDA EGZAMIN?”

Spółdzielcy Instytut Naukowy w następujący sposób motywuje rozpisana przez siebie ankietę:

„Ruch spółdzielczy, którego podstawy ideowe kształtowały się w epoce liberalizmu gospodarczego i politycznego, a który obecnie cechuje ogromny rozmach organizacyjny, przeżywa dziś KRYZYS w poszukiwaniu właściwych podstaw swej działalności, usiłując jednocześnie należycie ustalić swe miejsce w dzisiejszej, demokratycznej gospodarce ludowej”.

Musimy sobie zdać sprawę z istoty tych trudności.

Mała sprawność organizacyjna wielu ogniw spółdzielczości, słaba operatywność szczególnie centralnego aparatu „Społem” stanowią poważne obciążenie ruchu spółdzielczego. Niektórzy działacze spółdzielczości grzeszą w kramikarstwie, tracą z oczu główny cel ruchu — służbę interesom klasy robotniczej i drobnego chłopstwa.

Wszystko to spowodowało, że spółdzielczość nie dotrzymuje kroku postępującym przemianom w naszym państwie ludowym.

### ECHA STARYCH TEORII

#### I PRZENIKANIE WROGICH ELEMENTÓW

Pomimo poważnych zmian, dokonanych w polskim ruchu spółdzielczym od czasów Kongresu Lubelskiego jesienią 1944 r., nie zdołał on jednak oderwać się całkowicie od zgubnych i szkodliwych tradycji, od poglądów swych dawnych twórców i organizatorów, którzy się odwrócili od walki klasowej mas ludowych i zwiążali się z reżimem sanacyjnym, zaprzęгая spółdzielczość w służbę ustrojowi kapitalistycznemu. Wiele spółdzielni nie wyzbyło się mieszczańskiego charakteru, co znajduje wyraz przede wszystkim w wyłącznej komercyjnym sposobie pracy i w mentalności kierowników, zarządów i nawet wielu pracowników spółdzielni. W spółdzielniach rolniczo-handlowych nadal pokutuje duch ich organizatorów, ludzi stojących blisko dworu i plebanii, broniących się przed zdrowym ruchem spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej.

To wszystko sprawiło, że spółdzielczość dotąd nie znalazła sobie w pełni miejsca w nowej rzeczywistości polskiej. Ideologia zachowawcza — by nie powiedzieć reakcyjna — przebija w wielu wypowiedziach poszczególnych spółdzielców.

Znajduje to wyraz w błakaniu się spółdzielczości na manowcach rzekomej samodzielności i odrębności ruchu spółdzielczego. Przejawia się w negacji i namiętnej krytyce handlu państwowego przy każdej okazji.

Słaba kontrola nad dopływem ludzi do aparatu spółdzielczego doprowadziła do zastosowania w praktyce zasady „otwartych drzwi” we wszystkich centralach. W aparacie tym zakotwiczyły się wręcz wrogie elementy, które sabotowały zalecane przez państwo akcje gospodarcze. Niedawny proces dywersyjno-szpiegowski w Krakowie ujawnił sprężyny nacisku reakcyjnego podziemia na spółdzielczość i na „Społem”. Dwaj oskarżeni i skazani w tym procesie — ilustrator „Społem” Kabat i pracownik „Społem” Kaczmarczyk, to typowi przedstawiciele ideologii „londyńskiej”, tak skrzętnie pielęgnowanej w okresie okupacji w Związku „Społem”. Tow. dr Jabłoński w jednym z ostatnich numerów „Robotnika” wskazał na „usadawianie się elementów wuenerowskich w spółdzielczości”.

Państwo ludowe, wyznaczając spółdzielczości i „Społem” tak poważną rolę w gospodarce planowej, ma prawo i obowiązek żądać szczerzej i ścisłej oceny aparatu spółdzielczego.

a ten ostatni winien w codziennej pracy dawać jej stałe dowody.

Dalszym, niepokojącym objawem jest nieumiejętność odgradzenia od elementów spekulacyjnych, wciśkających się do spółdzielczości i żerujących na niej. Związek Rewizyjny Spółdzielni R.P. stwierdza w artykule Fr. Kiełana (dwutygodnik „Społem” Nr 17), że na 85 zrewidowanych w 1946 r. placówek spotemowskich wykryto w 22 — wyraźne nadużycia. Czyż nie jest przerażające, że w CO CZWARTEJ placówce żerowali złodzieje grosza publicznego?

### SPÓŁDZIELCZOŚĆ MUSI WALCZYĆ Z KORUPCJĄ I SPEKULACJĄ

Formy i technika działania naszej spółdzielczości dalekie są od spartańskiej prostoty pionierów roczdelskich. Nadmierna rozbudowa biurokracji w centralach spółdzielczych pociąga za sobą rozrzućność w wydatkowaniu, grożąca społecznemu.

Hołduje się „zachodnio-europejskiej” koncepcji wysokich marż, nie zaś skutecznej walce o regulację i obniżkę cen, o niższe koszty handlowe, o potaniecie aparatu itd.

W polityce handlowej spółdzielczości wciąż jeszcze pokutują nawyki wiązania się z kapitałem prywatnym przy jednoczesnym zaniedbywaniu dolowych spółdzielni, a więc robotników i chłopów. Próbie wyrwania z rąk państwa fabryk i zakładów pracy towarzyszy gwałtowna pogoń za obrotami, co w praktyce prowadzi do kurczenia się szlachetnych obrotów ze spółdzielniami i wzrostu obrotów z kupiectwem prywatnym, częstokroć spekulacyjnym. (Dopiero ostatnie decyzje Min. Przemysłu i Handlu leczą stopniowo spółdzielczość z tej choroby w dziedzinie niektórych artykułów).

Znana jest nieumiejętność naszego ruchu

spółdzielczego w dziedzinie organizacji skupu płodów rolnych. Nieudolność ta rozwinęła się na tle łatwego zbytu artykułów monopolowych.

Wyrazem skostnienia aparatu spółdzielczego jest jego opór rozwojowi nowych form ruchu, bezpośrednio związanych z ludem.

### DROGI WYJŚCIA

Jakież są drogi przewyżczenia obecnego stanu rzeczy?

Pierwszym warunkiem uzdrowienia ruchu spółdzielczego jest jego UMASOWIENIE przez werbunek nowych członków, przede wszystkim spośród mas robotniczych i spośród drobnych chłopów. Kierownicy spółdzielczości muszą nawiązać bliską współpracę z politycznym ruchem robotniczym i związkami zawodowymi, aby wspólnie z nimi uwolnić spółdzielczość od szkodliwych tradycji z okresu przedwojennego, z okresu okupacji i okresu błyskawicznego wzrostu po wojnie.

Spółdzielczość musi być OCZYSZCZONA z elementów wrogich demokracji ludowej i elementów spekulacyjnych przez WERYFIKACJĘ I CIĄGLĄ KONTROLĘ z udziałem czynnika społecznego.

Trzeba zerwać z niechęcią do gospodarki państwowej i ściśle związać spółdzielczość z programem gospodarczym państwa ludowego.

Spółdzielczość musi z uskokrotną energią zabrać się do realizacji swych zadań na odcinku wiejskim.

Trzeba otoczyć prawdziwą opieką i troską robotniczą spółdzielczość zamkniętą w miastach i spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej na wsi.

Trzeba wreszcie wypowiedzieć WALKĘ SPEKULACJI przez rozbudowę całego handlu społecznego, a więc zarówno spółdzielczego, jak i państwowego na podstawie ich harmonij-

nej współpracy oraz przez rozbudowę spółdzielczości dolowej. Będzie to wymagało zmian strukturalnych w centrali „Społem”, zjednoczenia całej spółdzielczości wiejskiej w gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej oraz stworzenia powiatowych związków spółdzielni wiejskich z wyeliminowaniem wpływu bogaczy wiejskich.

Będzie to prawdopodobnie wymagało również innych, dalej idących zmian w strukturze ruchu spółdzielczego w Polsce.

Realizacja tych zmian będzie możliwa tylko pod warunkiem, że duch jednolitego frontu i sojuszu robotniczo-chłopskiego, który dotąd, mimo oficjalnych deklaracji, bardzo wolno toruje sobie drogę w ruchu spółdzielczym, stanie się naczelną jego ideą, przyswiecającą masie działaczy spółdzielczych w ich dążeniu do przestawienia ruchu na nowe tory.

## Tablica Zwycięzców

25 września najlepsze wyniki dnia osiągnęła tow. Golygowska z PZPB Nr 1 (175,3 proc.). Współzawodnicząca z nią tow. Szczepańska pracująca również na sześciu krosnach osiągnęła 146,7 proc.

Tow. Korzeniowska osiągnęła 171,5 proc. a współzawodnicząca z nią tow. Rybakowa wypracowała 154,7 proc. Tow. Wierszeniowa osiągnęła na sześciu krosnach 131 proc., a współzawodnicząca z nią tow. Seweryniakowa 151,3 proc. Tow. Lipińska, jedna z głównych współzawodniczek osiągnęła 144 proc.

Tow. Władysława Woźniak pracując na czterech krosnach wykonała normę w 147,4 proc., a współzawodnicząca z nią tow. Józefa Józwiak w 132,7 proc. W przędzalni PZPB Nr 1 prymat znów zdobyła tow. Deredas osiągając 164,4 proc. Współzawodnicząca z nią tow. Zaremba wykonała normę w 147,6 proc.

We współzawodnictwie zespołowym majster Józef Skonka i jego zespół osiągnęli 145,8 proc. Współzawodnicząca z nim grupa majstra Jabłońskiego wykonała zadanie dzienne w 130 proc.

Grupa majstra Stolarza Stefana osiągnęła 130 proc. a współzawodnicząca z nią grupa Stolarza Józefa wykonała normę w 129,2 proc.

W PZPB Nr 3 (daw. Geyer), tkaczka Wołoszczyk Leokadia pracując na osmiu krosnach osiągnęła 161 proc. normy, a Gaziak Maria pracująca na sześciu krosnach wykonała normę w 151 proc.

W PZPB Nr 7 (daw. Eisenbraun), Maria Wojciechowska pracująca na czterech krosnach osiągnęła 155 proc., a Maria Kukuła na takiej samej ilości maszyn 147 proc. W tejże fabryce prządka Wołynka Bronisława osiągnęła 179,6 proc. a Lewandowska Aniela 178 proc.

W PZPB Nr 16 (daw. Nicimcia) Maria Rogulska pracująca na 800 wrzecionach osiągnęła 141,5 a Franciszka Jaguszewska (pracująca : 704 wrzecionach) — wykonała swoje zadanie dzienne w 151 proc. Pietranek Helena pracująca na 768 wrzecionach wykonała swoją normę w 141 proc.

W PZPB w Pabianicach tkacz Edward Borowiec, pracując na czterech krosnach wykonał plan dzienne w 152 proc., a prządka Kurzenia Kazołna, pracująca na 750 wrzecionach, wykonała normę w 140,1 proc.

W PZPB Nr 14 Filipeczak Stanisława wykonała normę w 170 proc. Bronisława Zientek wykonała swoje zadanie dzienne w 167 proc. a Wiktoria Wójtowska w 157 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalnii na pierwsze miejsce wysunęła się Baranowska Stanisława (6 krosien — 151,1 proc.). Drugie miejsce zajęła Leokadia Rakowska (3 krosien — 148,4 proc.). W przędzalni nadal prowadzi Wanda Goś cimińska (750 wrzecion — 170 proc.) i Lucyna Mielczarek (168 proc.).

## Kto pierwszy?

24 września najlepszy wynik we współzawodnictwie zespołowym w przemyśle bawelnianym osiągnęli PZPB Nr 7 (daw. Eisenbraun). Przędzalnia średnio-przędna w miejscu planowanych 6354 kg przędzy wyprodukowała 6999 kg wykonując plan dzienne w 110,1 proc. Tkalnia zaś wyprodukowała 19.567 m tkanin (zamiast planowanych 16868 m.), co oznacza wykonanie planu w 116 proc.

Na drugim miejscu znalazły się PZPB w Rudzie Pabianickiej (przędzalnia średnioprzędna 107,2 proc., przędzalnia ośmiopiętrowa 141 proc. a tkalnia 112 proc.).



## Mąka ze spółdzielczego młyna płynie do spółdzielczej piekarni

Tak duży i rozbudowana spółdzielnia konsumentów jaką jest w Łodzi Powszechna Spółdzielnia Spożywców dysponująca pokazną liczbą piekarni, usilnie dążyła do tego by dość do posiadania własnych młynów. Jedynie poprzez uzyskanie mąki z własnego ośrodka produkcji piekarnie mogły podnieść jakość dostarczanego chleba i ujednolicić jego gatunek. Pozatem skoncentrowanie w rękach spółdzielni całości produkcyjnej w tej gałęzi wytwórczości PSS-u odbiło się musiałoby korzystnie jeśli nie w bezpośredniej to w dalszej przyszłości na obniżeniu własnych kosztów produkcyjnych, zwiększając tym samym możliwości konkurencyjne spółdzielni na tym odcinku swej produkcji. Zamierzenia Spółdzielni zostały zrealizowane. W chwili obecnej posiada ona w Łęczycy duży bo pracujący na 20 par podwójnych walców młyn, o zdolności przemiatowej 45 ton ziarna dziennie. Młyn został objęty przez spółdzielnię w maju bieżącego roku. Obecna jego produkcja pokrywa całkowicie zapotrzebowanie na mąkę piekarni i sklepów spółdzielni. Mąkę tę dostarczają codziennie do Łodzi własne samochody. To tak ważną dla PSS-u placówkę wytwórczą zechciał zademonstrować prezes Grudzień przedstawicielowi naszego ośm. Ob. Orzeszek kierownik techniczny oraz ob. Sielawicz, na którym spoczywa cała strona administracyjna młyna udzielając chętnie szczegółowych wyjaśnień i demonstrując urządzenie młyna.

Z tych informacji wynika że młyn został przejęty przez spółdzielnię w stanie daleko posuniętej dewastacji.

Doprowadzenie do porządku stanu motoru, maszyn czyszczących, magazynów technicznych i urządzeń wodnych (młyn korzystał może z napędu motorowo-wodnego) pochłonęło sumę zgorą trzech milionów złotych. Nie koniec jednak dokończonym na jego terenie inwestycjom.

W chwili obecnej na terenie młyna przeprowadzane są poważne roboty, remontowe, okazuje się że szykowane jest pomieszczenie na świetlicę zespołu pracowników fabrycznych. Świetlica na tym terenie jest niezbędna. Młyn zatrudnia w tej chwili 30 pracowników mieszkających na pobliskim terenie będącym jednak wraz z zabudowaniami fabrycznymi obiektem daleko położonym od miasta. Przejęcie młyna w Łęczycy przez spółdzielczość wpłynęło wybitnie na poprawę zarobków robotników w nim zatrudnionych. Poprzedni dysponent młyna stosował system rabunkowej gospodarki i to zarówno do jego gospodarki jak i do zatrudnionych w nim ludzi.

Skala plac uległa tak wydatnemu zwiększeniu, że robotnik zarabiający uprzednio 5 tys. złotych obecnie otrzymuje do 11 tysięcy złotych miesięcznie. Poza to spółdzielnia zapoatrjuje swych pracowników w ubrania robocze i opał. Młyn w Łęczycy nie jest jeszcze własnością spółdzielni został on jako obiekt niemiecki przejęty od państwa na warunkach dzierżawy. Z chwilą jednak gdy przejdzie on całkowicie na własność PSS-u ulegnie on dalszej rozbudowie. Obecnie znajdujące się na terenie młyna silosy dla prowadzenia koniecznej w tak dużej instytucji racjonalnej gospodarki są niedostateczne. Istniejące magazyny mogą pomieścić zaledwie 400 ton ziarna, co pozwala na pracę młyna z okro 10 dniową rezerwą. Racjonalnie będzie mogła być zorganizowana praca tej przetwórczej placówki spółdzielczej dopiero wówczas gdy powstaną tu silosy mogące pomieścić ilość ziarna odpowiadającą dwumiesięcznemu przerobowi młyna.

Jest to zamierzenie na dalszą przyszłość, ale znając sprężystość działania Władz PSS-u — może ono zostać zrealizowane może nawet w nie nazbyt odległym terminie.

# LITERATURA I ŻYCIE

Stanisław Piętak

## Nowa powieść chłopska\*)

W roku 1939-ym pisał Karol Iżykowski że jedyną oryginalną nienasładowaną pozycją literatury polskiej w tym czasie są próby powieściopisarzy chłopskich. Być może, że była to przesada wielkiego krytyka, tak jemu niekiedy właściwa.

Jakże się zmieniło — pomyślałem sobie smutnie — dziś o dziele o tematyce chłopskiej jako o dziele produkującym nie odważył by się napisać żaden ze znanych i modnych recenzentów, czy krytyków.

A przecież dziś powieść o tematyce chłopskiej, jeśli nawet nie jest tak mocna artystycznie, jak kiedyś, to jest jednak ciekawsza przez swój odważny i bezkompromisowy realizm. Szereg pisarzy, jak Pogan, Gałaj, Dunarowski i Gezla i inni — to realisci z prawego zdarzenia twórcy nie uwikłani w robotę koronkową nad zdaniem, rytmem i innymi szczegółami formy, ale bezwzględnie i twardo ręką przedstawiający przeżycia proletariatu wiejskiego przed wojną i w czasie okupacji i po wojnie. Życie opisywane przez nich wychodzi niejednokrotnie w makabrycznych konturach, ale bo też takim było.

Z grupy wymienionych pisarzy najciekawszym wydaje mi się Gałaj. Trzytomowa jego powieść wydana ostatnio w „Książce” byłaby w pewnym stopniu rewelacyjną, gdyby była doskonałą artystycznie. Niestety — taką nie jest.

Rewelacyjny jest w niej jej realizm. Do tego czasu mieliśmy w powieści chłopskiej przeważnie stylizację i próby epopei, próby sielanki, próby gawędy i próby tragedii wreszcie. Gałaj zastosował w swojej powieści metodę reportażu, dało to świetne wyniki. Zresztą może i jej nie zastosował, mam wrażenie, że on nieświadomie komponował swoje „Mystkowice”, pisał bez troski o „literaturę”, dlatego też dał wiele nowego i świeżego materiału obserwacyjnego o życiu wsi polskiej na przestrzeni 30 lat ostatnich. Nic nie eli-

minował w wyobraźni, nie przekształcał — jak zapamiętał, więc — powtórzenia, nuda nastroju, brak troski o postać itd.

W tej metodzie pisarskiej są plusy, ale i niedostatków, więc — powtórzenia, nuda nastroju, brak troski o postać itd. Rewelacyjne są dla mnie w „Mystkowicach” rzeczy traktujące o życiu gromady, np. bijatyki młodych chłopców, mające w swej dokładności i naiwności coś homeryckiego, następnie cała erotyka, zalecanki, gwałcenia i porzucania kochanek przez kochanków i odwrotnie — okrucieństwa dzieci i dorosłych — wszystko to opowiedziane prosto, bez pozy, bez chęci epatowania.

Uważam, że w powieści brak akcji, brak bohatera. Wprawdzie Gałaj stara się z Pawła Łęka stworzyć bohatera, ale mu się to nie

udaje — wyposaża go bowiem we wszelkie cechy dodatnie i robi z niego coś w rodzaju papierowego świętaka.

Ujęcia psychologiczne zresztą należy do najsłabszych cech pisarskich Gałaja. Opisując procesy polityczne, społeczne i gromadkowe na wsi łowickiej autor jakby nie przywiązywał wagi do losów indywidualnych, te losy niekiedy opisuje z równą beznamiętnością, jak kiedyś Kraszewski opisywał krajoznawstwo ich historycznych powieściach.

Kapitałna, zresztą makabryczna, okropna, zwierzęca scena upicia i zgwałcenia piękności wiejskiej porzucona jest w połowie. Nie dowiadujemy się już więcej o dziewczynie, nie śledzimy jej przeżyć, jej losów.

Tak samo świetna literacko historia małżeństwa starego, zażywnego dziadzi, Jasia Chupnika, poszukującego niestrudzenie objak-

tu dla swej niewygasłej męskości też niewykorzystana jest całkowicie.

Gałaj ma kontynuować swoje dzieło, ma dać obraz okupacji i czasów powojennych w swoich „Mystkowicach”.

Beznadziejność wegetacyjną bytowania chłopskiego z chwilami czolowymi miłości, walki i śmierci oddał Gałaj wernie i z siłą wielkiego talentu.

Wszystkie zastrzeżenia, jakie wytoczyłem przeciw „Mystkowicom” powstały z troski o dalsze formy powieści. Wspaniale użyty realizm w opisie sta i obyczajów i historii politycznych ruchów chłopskich powinien być użyty i do przedstawienia życia pojedynczego człowieka.

\*) Julian Gałaj, „Mystkowice — wieśka mała” — 3 tomy, „Książka” 1947 r.

### Teatr w krainie „czarnych diamentów“

## Rozwój i praca teatru katowickiego

Teatr w Katowicach od dawna posiada ustaloną opinię poważnej i rzetelnej placówki artystycznej. W historii tego teatru bywa-



PIGWA — M. JASTRZEBSKI w „Śnie nocy letniej“

ły różne etapy, niektóre z nich zaznaczyły się pamiętnymi pozycjami w rodzaju wystawienia „Turandota”, przez ś. p. M. Szpakowicza. Jednak na szczególne podkreślenie zasługuje ten fakt, iż koncepcja teatralna na terenie Katowic i w łonie teatru katowickiego w ogóle idzie aż w 4 kierunkach, obejmując naraz 4 miasta, a mianowicie: Katowice, Bielsko, Cieszyn, Opole i Bytom. Na uwagę zasługuje zwłaszcza stała opera śląska w Bytomiu, stojąca na dostatecznym poziomie artystycznym i wokalnym, jak to w pełni wykazały niedawne występy tej opery w Warszawie.

Obecnie dyrektorem teatru katowickiego jest Wł. Krasnowicki, dobrze znany Łodzi. Nazwisko to służy gwarancją, że poziom ka-



„Sen nocy letniej“ Spodek — T. Surowa

„Sen nocy letniej“ Tytania — L. Castorj Spodek — T. Surowa

## „Charaktery“ — Zofii Nałkowskiej

Subtelna wrażliwość nr to, co współczesne i co w swoim na epatwie czasowym wykreśla bieg historycznych przemian, stanowi jedną z cech talentu Zofii Nałkowskiej. Działy więc wydawać się mogło jej milczenie na temat — słowionoego wśród przemian i przemieniaczego się człowieka, „Medaliony” bowiem, są porachunkiem autorki z okupacyjną przeszłością. Milczenie to było jednak sprawą wysokiego poczucia odpowiedzialności, wahań i przemyśleń nad przystosowaniem warsztatu pisarskiego do nowych treści, ustalaniem, na jakiej kategorii zjawisk, wyrażających współczesność winien się pisarz zatrzymać, aby przelamać oporność słowa i dojść do doskonałego artystycznego wyrazu. Zofia Nałkowska nie mogła podejmować nowego tematu bez pewności, że nie będzie to okupione obniżeniem poziomu jej rzemiosła. Drukowane w „Przekroju” szkice literackie pod ogólnym tytułem „Charaktery”, wskazują z jednej strony na wyzwolenie się Nałkowskiej od obsesji niepewności, a z drugiej strony pouczają, że właściwą kategorią zjawisk, które winny się stać materiałem twórczym pisarza, stanowią urobione przez zewnętrzne warunki życia nastawienia ludzi, krępujące w ich charakter. W ten sposób po okresie wahań nawiązała pisarka do tego, co od zawsze decydowało o sile jej twórczości.

Szkice charakterów, jakie nam Nałkowska przedstawia w „Przekroju”, stanowią bezwzględnie może studia do nowej współczesnej powieści lub dramatu. Wachlarz charakterów będzie się zapewne rozszerzał i obejmował swym zasięgiem coraz to dalsze kręgi współczesnych ludzi. Charaktery, z samego założenia artystycznego, przedstawione w szkicach raczej statycznie nabiorą w powieści lub dramacie nowych barw, pokazane będą w swym rozwoju, pragnieniach, niemożliwościach i starciach, ukazując namiętność naszych czasów.

W jednym ze szkiców człowiek, który się skazał na pisanie, mówi: „Jakkolwiekbym chciał, napiszę tak, jak mogę. Napiszę tylko tak, jak jestem”. I to jest prawda, od której nikt nie odejdzie. Dla jednych jednak prawda ta jest nadzieją, dla innych bezradnym rozłożeniem rąk, rezygnacją, lub nawet nawrotem ku przeszłości. Nie chcemy pochwalać pisarza, jak winien pisać, aby było dobrze, nie chcemy go pouczać, jakim powinien być — chcemy tylko aby do ludzi

wzruszył się naszą ludzką, społeczną namiętnością. I niech zamknie się z tym wzruszeniem w zakresie wybranego przez siebie tematu, który „ma przeniknąć i nadać nazwy osądzi, który ma uruchoμίć i obdarzyć trwałym istnieniem”. Nie chcemy przy tym aby był okliwy i prostactki. Niech swe wzruszenie rozbije na zimne miary rozumu, tak jak w rozum, opanowanie i rozwagę przelada się nasza gwałtowność.

Wzruszenie jest kluczem wyobrażeń. Może ono wydobyc człowieka z najczarniejszych mroków uprzedzeń, uzasadnionej logicznie prawdzie nadać ciepło osobistego odkrycia. Na nie nie przyda się mądrość, która swą oschłą wyniosłością nie ustąpi lub nowej przeszkodą pojawieniu się wzruszenia. Perswazja jest przede wszystkim nawązaniem do tego, co ożywia w człowieku wyobraźnię i w konsekwencji wywołuje zmianę nastawień.

Zagadnienie to porusza Nałkowska w jednym ze szkiców pod tytułem „January albo mądrość uciążliwa”. January „walczy złym słowem, urągłym epitetem, wyrzeka się na tomiast najcenniejszych osiągnięć dowodu i perswazji”. „Bo rzeczą zadziwiającą i nawet trudną do wiary jest, że słuszność leży istotnie po stronie January, że krótko mówiąc, — on ma rację. Rzecz zadziwiającą i zarazem troskę budzącą. Słuszność ta bowiem domaga się innej obrony, nakazuje mianowicie badawcze wnikięcie w istotę słuszności innych”. W ten sposób udzieliłby im January swej niewatpliwiej wiedzy o sprawach ludzkich. Brak mu jednak wyobraźni i dlatego nie umie jej rozbudzić u innych. To jest sądzaniem artysty i na tym polega wielka, społeczna funkcja pisarza. Ma on najbardziej nawet opornym udzielać wiedzy o ludzkich sprawach przez własne nimi wzruszenie. Leopold Rybarski

### Jak spotykały cienie starożytnej Hellady króla Jerzego, który wrócił na grecki tron

Gdzie laur ku słońcu liście obraca,  
Gdzie dawnych wieków zostały ślady,  
Patrzy, antyczne cienie jak wraca  
Król do Hellady.

Oto Achilles, heros surowy,  
W wieszczym poety sercu poczety,  
Patrzy na króla, achillesowej  
Żyjąc mu pięty.

kon trojański, dziwac się hocy,  
Mówi do króla, rząc jak to to konie:  
„Mieli mnie, czemuż mają dziś Grecy  
Osla w koronie?”

I pogrążony w ślepoty ciemnie,  
Powiada Homer — Muz wielki mówca:  
„Jakie to szczęście, że ślepiec ze mnie —  
Nie widzę głupca!”

Stary Sokrates, świecąc zarzewiem —  
Wzniosłej mądrości, cicho zanucił  
Taką piosenkę: „Wiem, że nic nie wiem,  
Skoro on wrócił”.

Gdzie laur uwienczał myśl i marzenie,  
Gdzie ruin duchy pradawne strzegą,  
Tak spotykały antyczne cienie  
Króla Jerzego.

Włodzimierz Słobodnik.

Z tomu satyr pt. „Poufne”, który wkrótce ukaze się nakładem „Książki”

katowickiego teatru nie ulegnie obniżeniu. Jest to szczególnie ważne, gdyż teatr w Katowicach, w tym centrum skupienia robotników przemysłu węgłowego i hutniczego, posiada duże znaczenie społeczne i ma doniosłe zadanie w zakresie upowszechnienia kultury teatralnej wśród szerokiego mas robotniczych. Wyścig pracy, ziazane z nim współzawodnictwo, obejmujące coraz szersze i liczne ośrodki górnicze winny również znaleźć swoje odzwierciedlenie w placówce współpracy teatru z masami. W tym wypadku najprostszym środkiem byłoby premiowanie przodowników i rekordzistów pracy przez wydanie im specjalnych, honorowych biletów wstępu do teatru. Jak nas informują, dyrekcja katowicka już robi odpowiednie kroki w tym kierunku.

W dorobku zeszłego sezonu katowicki Teatr posiada wyróżnioną w ramach Szekspirowskiego Konkursu w Warszawie pozycję. Jest nią słynna sztuka „Sen nocy letniej” Wybitny teatrolog i krytyk angielski Treen obecny na warszawskim przedstawieniu oświadczył, iż „jest to najbardziej „Szekspirowskie” i scenicznie ciekawe widowisko spośród wszystkich spektakli konkursowych”. Dziś „Sen nocy letniej” znów jest grany przez teatr, ale w nieco zmienionej obsadzie.

Zasadniczo teatr w Katowicach posiada dwie sceny, raczej dwie filie: wielką i małą. Obie te filie prowadzą objazdowe zespoły. Na otwarcie sezonu tzw. wielka scena wystawia „Obronę Ksantypy” Morstina, mała zaś — „Głupiego Jakóba” Riffnera. Planowane jest również wystawienie „Turandota” Gozziego (wielka scena) i „Skiza” Zapolskiej (mała scena).

W nadchodzącym sezonie zaangażowano 36 aktorów i aktorek. W zespole reżyserskim skupione są siły tej miary, co dyr. Wł. Krasnowicki, W. Biegański, E. Zytecki, J. Warnecki, W. Szymański itd. Strona dekoracyjna spoczywa w rękach znanych malarzy Mekońnika i Dudkiewicza. Przewidziana jest również współpraca prof. Frycza.

Pow.

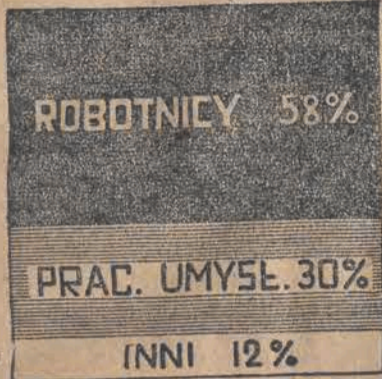
### Kronika teatralna

W Teatrze Miejskim w Lublinie odbyła się uroczystość otwarcia nowego sezonu. Do zgromadzonych w teatrze przedstawicieli władz, instytucji państwowych oraz do publiczności przemówił w imieniu Wojew. Rady Kultury i Sztuki ob. Czugała. Następnie zabral głos dyr. Chmielarczyk oraz przewodniczący Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy, nawołując do ofiarności na odbudowę teatru.

T. Jańczyk

# Spółdzielczość na nowych drogach

Rozwój spółdzielczości w Polsce Ludowej w takim stopniu, w jakim mamy możliwość obserwować, został umożliwiony przez to, że państwo traktuje spółdzielczość zgodnie z ogólnym planem. Spółdzielczość przestała być czymś oderwanym od ogólnego życia gospodarczego, przestała być odrębnym organizmem, mającym własne cele i zadania, wrogie ustosunkowanemu do otaczającego go świata gospodarki kapitalistycznej, negującego poczynania państwa kapitalistycznego. Państwo ludowe, państwo świata pracy uznało spółdzielczość jako czynnik gospodarczy, mający do wykonania wiele zadań ogólnokrajowych, przede wszystkim w zakresie aprowizacji ludności.



SKŁAD SOCJALNY CZŁONKÓW

Spółdzielczość mogła zadania swoje wykonać, państwo musiało przyjąć jej z wielką pomocą w zakresie środków materialnych. Dotyczy to przede wszystkim środków finansowych. Powszechnie wiadomą rzeczą jest fakt posiadania przez spółdzielnie niewielkich środków obrotowych. Oparcie się tylko na własnych środkach z góry przekreśliłoby rozwój spółdzielczości i uniemożliwiłoby wykonanie tych prac, jakie programowo zostały spółdzielczości przekazane.

W niektórych organizacjach spółdzielczych tkwią jeszcze ludzie, pragnący w spółdzielczości widzieć odrębny świat, odrębny aparat gospodarczy, nie związany z całością państwa i społeczeństwa, a mający doprowadzić kiedys, po wielu, wielu latach do utopijnej Rzeczypospolitej Spółdzielczej. Nie mogą oni duchowo przystosować się do rozwoju i tempa odbudowy i przebudowy Polski powojennej. Tkwią w dalszym ciągu w pojęciach, związanych z powstaniem spółdzielczości w latach minionych, kiedy to zorganizowanie małego, spółdzielczego sklepika na wsi było wielkim wyczynem dla organizatorów, bez większego jednakże znaczenia dla całości życia gospodarczego. Słabiutki organizmy gospodarcze w ciągu kilkudziesięciu lat swego istnienia dreptały w miejscu i nic nie rokowały poprawy sytuacji w świetle przedwojennych metod postępowania.

„Samodzielność” spółdzielczości, „niezależność” jej od ogólnej polityki państwa jest kompletną mrzonką. Widzieliśmy jak spółdzielczość była na Węgrzech lub we Włoszech wprzęgnięta w ramy ustroju faszystowskiego i wypełniała wszystkie te zadania, które jej narzucał ten właśnie ustrój. W Polsce podczas okupacji Niemcy w jednej części kraju zniszczyli aparat spółdzielczy doszczętnie, w drugiej zaś używali zarówno dla głodowej aprowizacji ludności polskiej, jak i dla ściągania kontyngentów z terenów wiejskich. Obecnie tendencje do „niezależności” spółdzielczości od państwa ludowego są niczym innym tylko wyrazem marzeń peeselowsko-wunewersko-reakcyjnych elementów, które uwiły sobie gniazdko w pewnych ogniskach spółdzielczości i marzą o przeciwstawieniu ruchu spółdzielczego polityce państwa ludowego i użycia go jako narzędzia w walce z tym państwem.

Czas najwyższy, by poniechać przestarza-

łych pojęć. Prezes Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P., tow. Edmund Pszczółkowski, pisze w tej sprawie następująco:

„Spółdzielczość nie jest odrębnym ruchem społecznym, posiadającym swą własną, jednolitą treść. O charakterze, kierunku i rozwoju decyduje struktura państwa. Inna jest treść społeczna spółdzielczości w państwie liberalno-kapitalistycznym, gdzie istnieją grupy spółdzielców, związanych z elementami obszarowymi, które niewątpliwie wyciskają piętno na faktyczną treść ruchu spółdzielczego. Inna zaś w państwie ludowym, takim jak nasze, gdzie władza wielkiego kapitału i obszarnictwa została ostatecznie złamana”.

Po trzech latach działalności w Polsce Odrodzonej spółdzielczość stanowi olbrzymi aparat gospodarczy. Trzeba jednak wyraźnie stwierdzić, że zarówno jej rozbudowa, jak i zakres dotychczasowych prac, to jeszcze grubo nie wszystko. Wymiana pomiędzy wsią a

miastem nie została zorganizowana w dostatecznym stopniu, wpływ na kształtowanie się cen jest jeszcze zbyt mały, sieć placówek spółdzielczych jest jeszcze zbyt słaba.

Właśnie środki finansowe spółdzielni są znikome. Jeżeli np. członkowie PSS w Łodzi (stutysięczna gromada) wpłacili tytułem udziałów 5.000.000 złotych, a spółdzielnia korzysta z kredytów państwowych w wysokości przeszło 300.000.000 złotych, jest to jednym z przykładów zarówno pozytywnego ustosunkowania się Państwa do spółdzielni, jak i małego wysiłku ze strony członków dla umożliwienia rozwoju własnej organizacji.

Warunki dla rozwoju spółdzielczości w Polsce są w najwyższym stopniu sprzyjające dzięki ustosunkowaniu się do niej państwa ludowego. Spółdzielczość zaś ze swej strony musi stale pamiętać, że jej stan i rozwój jest ściśle uzależniony od stanu i rozwoju państwa ludowego i czynnie pomagać temu państwu.

T. Jańczyk



## Artykuły I-szej potrzeby dla ludzi pracy Działalność łódzkiego okr. spożywczego „Społem” 6 miliardów złotych obrotu

Struktura pracy terenowej związku Gospodarczego „Społem” oparta jest o działanie okręgów i oddziałów w powiatowych. Działanie okręgu pokrywa się ściśle z terytorialnym obszarem województwa. Okręg łódzki „Społem” odgrywa poważną rolę w zaopatrzeniu ludności naszego województwa w artykuły pierwszej potrzeby.

Jednym z największych działów łódzkiego okręgu „Społem” jest jego Dział Spożywczy, którego obroty zamknęły się za rok ubiegły cyfrą 6 miliardów 115 milionów zł. Biorąc pod uwagę to, że teren obsługiwany przez okręg

łódzki „Społem” zamieszkuje jest przez 2 miliony 270 tysięcy mieszkańców, to na głowę każdego mieszkańca naszego województwa przypada obrót w wysokości 2690 zł. — Jeżeli porównamy te dane cyfrowe z wysokością obrotów (dokonywanych przez takież placówki Społem) jakie przypadają na głowę ludności w innych okręgach Polski (w okr. katowickim 5170, w gdynskim i gdańskim — 4130) to dochodzimy do wniosku, że dział Spożywczy łódzki „Społem” mógł jeszcze znacznie uintensyfikować swe działanie, w dziele aprowizowania ludności miast i wsi.

## Spółdzielnia Uniwersytecka

Jeszcze w okresie powstawania Uniwersytetu Łódzkiego w lecie 1945 r., pracownicy naukowi oraz administracyjni U. Ł. zorganizowali Spółdzielnię Uniwersytecką. Początkowo Spółdzielnia prowadziła stołówkę i magazyn spożywczy.

Wiosną 1946 Spółdzielnia uruchomiła Domy Wypoczynkowe na Dolnym Śląsku, przeznaczone dla wszystkich pracowników U. Ł. i ich

rodzin. Obecnie Domy Wypoczynkowe i stołówkę prowadzi Uniwersytet.

W 1946 r. Spółdzielnia otworzyła Dział Tekstylny oraz pracownię krawiecką i szewską.

Obecnie Spółdzielnia liczy przeszło 800 członków, przy czym liczba ich stale wzrasta. Działalność Spółdzielni okazała się bardzo pomocna dla swych członków i rąkuje perspektywy dalszego rozwoju Spółdzielni.

## Bogactwa naszych sadów nie są wykorzystane Braki i niedociągnięcia spółdzielczości ogrodniczej

Na fakt, że owoce są drogą w pełniem ich sezonie narzekają mieszkańcy naszych miast, nie wszyscy natomiast wiedzą że rolnicy i producenci owoców produkty swych sadów, otrzymują znikome ceny. Zwraca przy tym uwagę fakt, że w wielu okolicach kraju owoce nie sprzedawane i nie wykorzystane dla potrzeb przetwórstwa gniją na drzewach. Sytuacja ta łączy paradoksalnie świadczy o tym, że zarówno dziedzina handlu owocami jak i organizacja przetwórstwa owoców stoi u nas w kraju jeszcze na b. niskim poziomie. Nie jest to mankament czasów wyłącznie powojennych — i przed wojną potrafiłmy wykorzystywać w pełni bogactwa naszych sadów. Wystarczy przypomnieć, że przed wojną jedynie 2,7 procent owoców było p. stwarzane. Obecnie dzięki uzyskaniu szeregu poważnych przemysłowych placówek

skanych, jesteśmy w stanie przetwarzać ok. 30 procent posiadanych w kraju owoców.

Niestety jednak, nasze możliwości produkcyjne nie są w pełni wykorzystywane. Nawet na odcinku spółdzielczym, który w swym ręku grupuje okazały procent przetwórci owocowych, notujemy zjawisko nie wykorzystywania całkowicie możliwości produkcyjnych posiadanych fabryk.

Niezmiernie wymowne są pod tym względem cyfry obrazujące produkcję wytwórci dających w dyspozycji Centrali Gospodarczej Spółdzielni Ogrodniczych. I tak w dziale win i miodów płynnych wyprodukowano 1258 hektolitrow, mogąc wyprodukować 6350 hektolitrow. Owoców płynnych i soków wytworzono 1767 hektolitrow wówczas gdy możliwości produkcyjne sięgają 6480 hektolitrow. Mar-

molady wytworzone 359 ton, gdy możliwości produkcyjne wynoszą 2200 ton przerobu.

Niewątpliwie — a fakty te składają się poza momentami natury czysto technicznej i gospodarczej i również poważne niedociągnięcia natury organizacyjnej.

Nasują się uwagi, że w tej dziedzinie nasze spółdzielcze ogrodnicze placówki powołane do pełnienia funkcji kupca i przetwórcy owoców nie wywiązują się w sposób właściwy z podjętych i ciężących na nich obowiązków.

Spółdzielczość ogrodnicza czyni stanowczo zbyt małe wysiłki, aby usunąć istniejące w dziedzinie obrotu owocami niedociągnięcia.

Jej wkład w gospodarczą odbudowę kraju jest zbyt niski w stosunku do możliwości pracy jakie stanęły przed nią otworem.

## JÓZEF WYBICKI — — szermierz wolności (W 200-ną rocznicę urodzin)

Dziś w niedzielę, 28 września, ludność Pomorza, a wraz z nią cała Polska, złożyła na uroczystościach, zorganizowanych w Kościerzynie, stolicy Kaszub, twórcy hymnu narodowego, Józefowi Wybickiemu, który urodził się dnia 29 września 1748 r. w Pendominie, miejscowości położonej w pobliżu Kościerzyny, w uroczej Szwajcarii Kaszubskiej.

Od najmłodszych lat Józef Wybicki odznaczał się niezależnością myśli i woli. Wkrótce też, gdy wszedł na arenę życia, stanął w Polsce w pierwszym szeregu tych, co zwalczała panującą naówczas dyktą samowolę szlachecką, obskurantyzm, anarchię władz i ucieszenie ludu, a zarazem usiłował drogą reform i naprawy ratować ginącą Rzeczpospolitą.

W czasie Sejmu Czteroletniego rozwija ożywiającą działalność patriotyczną, polityczną, publicystyczną i literacką. Pisze komedie, opery i dramaty, w których wprowadza na scenę zagadnienia społeczne i polityczne. W jednym z dramatów pt. „Kmiotek” przedstawia niedolę pańszczyźnianego chłopca.

Po rozbiorach towarzyszył, jako nieodstępny współpracownik, gen. Dąbrowskiemu, i we Włoszech właśnie napisał pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Józef Wybicki zmarł 10 marca 1822 roku. Należał do najświetlejszych postaci tragicznego okresu upadku naszej państwowości.

Zjednoczone Spółdz. Krawieckie („Dom Modelowy” i „Trud”)

p. f. DOM MODELOWY

Łódź, Piotrkowska 45 (sklep fr.)

poleca w wielkim wyborze konfekcje męską i damską oraz krawaty i czapki po cenach niskich

Dla członków Zw. Zaw. 10% rabatu

Wszyscy w szeregi PSS

## Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo Najlepsze wyniki dnia

24 września najlepsze wyniki dnia w przemyśle wełnianym osiągnął pracownik PZPW Nr 39 — Koles Michał, który osiągnął 177 proc. normy.

Tuż za nim uplasowali się Orzechowski Leon tkacz z PZPW Nr 3 (dawn. Barciński) — który osiągnął 174 proc. i Maciejewski Tomasz (PZPW Nr 2 — dawn. Eisert) który osiągnął 173 proc.

W PZPW Nr 37 tkacz Stasiak Władysław osiągnął 166 proc. normy.

Bednarek Józef pracownik PZPW Nr 36 wykonał swoje zadanie dzienne w 164 proc.

W PZPW Nr 1 (dawn. Szwejkort) najlepszy wynik dnia osiągnął Przybył Jan (159 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym w przemyśle wełnianym najlepsze wyniki osiągnęły PZPW Nr 36.

Redakcja

„GŁOSU ROBOTNICZEGO”  
przyjmuje ofiary na  
Odbudowę Warszawy

# Głos Kobiet

## Zorganizowane szeregi kobiet stworzą lepsze warunki dla siebie i przyczynią się do ogólnej poprawy

### Organizacja — to pręga Bierzcie udział w pracach SOLK

Spoleczno-Obywatelska Liga Kobiet w Łodzi jest organizacją, która w okresie swego dwuletniego istnienia w naszym mieście może poszczycić się poważnymi osiągnięciami. Wzrastające systematycznie szeregi jej członkini, akcja kulturalno-oświatowa, działania na platformie wychowania społeczno-obywatelskiego, budowanie tych placówek społecznych które służą kobietom do rozwiązywania trudności dnia codziennego: pralnie, żłobki, przedszkola, izby dworzecowe i t.p.

Wszystkie te różnokierunkowe działania pozwalają ocenić pracę SOLK jako pozytywny wkład w życie społeczności naszego miasta. Nie przypuszczamy, że stworzenie tych placówek było rzeczą łatwą. Kosztowało to wiele pracy i trudu. W pierwszym etapie swych prac Liga Kobiet oparła swe działania na kobietach pracujących, na robotnicach łódzkich. Kobiety łódzkich fabryk były tym najbardziej świadomym elementem, który rozumiał, że wieź organizacyjna — jest siłą. W momencie tworzenia odcinka życia społecznego w łódzkich zakładach pracy „ligawki” były tymi, które w fabrykach wysuwały konieczność budowania żłobków, przedszkoli, pralni itp. SOLK jednakże dotrzeć pragnie do wszystkich środowisk kobiecych naszego społeczeństwa.

Tysiące kobiet jest zajętych w naszym mieście wyłącznie pracą we własnym gospodarstwie domowym. Krzątanie i dreptanie w kręgu spraw rodziny odłącza je od spraw i zagadnień o charakterze ogólnym. Nawet te z nich, których zainteresowania wykraczają znacznie poza ramy „ogniska rodzinnego”, nie zawsze znajdują kontakt z życiem społecznym. Tym kobietom wychodzi naprzeciw SOLK tworząc domowe i dzielnicowe koła Spoleczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet. Rozbudowując się sięleć kół kobiecych wymaga od aktywistek Ligowych zwiększonego wkładu pracy na odcinku organizacyjnym, a nade wszystko oświatowym. Liga Kobiet w Łodzi w swej działalności dotarła wszędzie, ale możemy to sobie śmiało powiedzieć, że do tej pory jej członkinie zbyt mało biorą udział w życiu organizacyjnym.

Ligowe komórki organizacyjne, w których zasięgu działania leżały sprawy oświatowo-kulturalne w niedostatecznej mierze wciągają do czynnej pracy oświatowej kobiety, pracy umysłowej, nauczycielki, prawniczki, lekarki itp. Te dotychczas istniejące niedociągnięcia zostanie niewątpliwie przełamane. Konieczność aktywnego, czynnego udziału w życiu organizacyjnym dotrze do wiadomości tych jej członkini, których wiedza i umiejętności stają się przy tym niezwykle cenną w obecnej fazie rozwojowej SOLK.

### Własnymi siłami

# Same to zrobimy

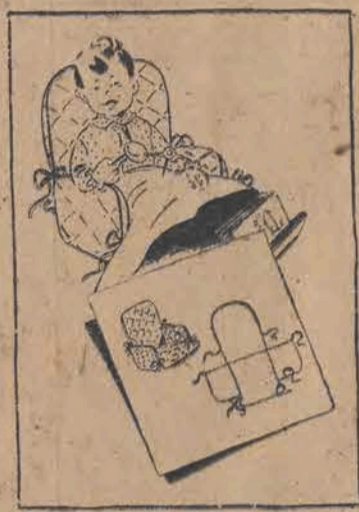
Cały szereg drobnych robót, wchodzących w zakres konserwacji lub przyozdobienia mieszkań mogą kobiety w swym domu wykonać własnymi siłami — bez konieczności uciekania się do pomocy fachowych sił re-

mieslnicznych. Nie każdą gospodynię domu stać na opłacenie specjalisty — malarza który by ścianom posiadane pomieszczenia kuchennego nadał wygląd świeżości i czystości. Koszt robót malarskich jest bardzo

wysoki — a kuchnie z reguły ulegają bardzo szybkiemu zabrudzeniu. Praca rzemieślnicza jest droga nie tylko u nas. Kobiety innych krajów napolykają na te same w tym zakresie trudności, co i polskie gospodynie. Zorganizowane kobiety rozwijają jednak to zagadnienie praktycznie, decydując się na przeprowadzenie całej roboty, związanej z odmalowaniem pomieszczenia kuchennego własnymi siłami. Wyposażone w drabinę, pędzel, wadro z farbą (lub rozczynnym wapnem) własnoręcznie dokonują robót malarskich w tych kuchniach. Nie kontentują się jednak wyłącznie malowaniem „na gładko”. Stosują nakładanie szlaków i motywów dekoracyjnych, opartych na samodzielnie wypracowanych motywach i wzorach. Szablon do tego celu używany wycięty jest z kartonu. Podany przez nas rysunek unocznia naszym czytelniczkom, że efekty zdobnicze uzyskane przy zastosowaniu tego tak prostego narzędzia pracy mogą być niezwykle estetyczne i pomysłowe.

Następny zamieszczony rysunek pokazuje nam niezwykle pomysłowo skonstruowany fotelik-siedzenie dla dziecka chorego, zmuszonego do leżenia w łóżku. Małe drzewko, specjalnie te, które znajdują się w stadium rekonwalescencji odkrywają się i łatwo narodzić się mogą na przeziębienie. Fotelik ten składa się ze szczerbionych ze sobą, wypełnionych włosem lub trawą morską poduszek. Jeśli go pokryjemy kolorowym materiałem będzie wyglądał miło i estetycznie. Tego typu fotelik dziecięcy odda nam dużą usługę zimą, gdyż umieszczony w odkrytym spacerowym wózeczku zapewni dziecku ciepło i wygodę.

Jednym z pożytecznych drobiazgów jest ochraniacz siosonowy, zapobiegający stygnięciu płynów, podawanych w dzbankach do stołu. Mleko lub kawa podana do stołu przy rannym posiłku szybko stygną, a jest rzeczą uciążliwą odgrzewanie jej dla każdego domownika, zjawiającego się do posiłku. Ochraniacz taki sporządzamy z kolorowego jasnego materiału, wypikowanego na walcu, filcu lub watolnie. Jego rozmiarzy przysto-



## Pragniemy trwałego pokoju Apel polskich intelektualistek

Na konferencji polskich intelektualistek wystosowana została odezwa do intelektualistek świata, w której czytamy m. in.:

Przebrnęliśmy przez piekło wojny i niemieckiej okupacji. Dźwigamy się z ruin. Zdobyliśmy pokój. Chcemy, żeby był trwały i powszechny.

A oto, ile krajów stoi jeszcze w niszczących płomieniach wrogiej inwazji, w walce o swoje wyzwolenie narodowe.

W Hiszpanii reżim Franco otworzył gościnnie podwoje hitlerowskiemu zbrodniarzom. 106 tysięcy więźniów politycznych w faszystowskich więzieniach. Wśród nich 20 tysięcy kobiet.

W Grecji wciąż są w akcji czołgi i bombowce. Byli kolaboranciści popierani przez koła reakcji anglosaskiej, usiłują we krwi

zduścić słuszne dążenia patriotów i demokratów greckich.

Wiet-Nam, Indonezja, Chiny — w walce wyzwolenczej, przeciw imperializmowi.

Najwyższy jednak niepokój budzą Niemcy. Niemcy otoczone dziś najczulszą opieką wielkiego kapitału, koncernów, trustów i wszelkich najbardziej wstecznych sił na świecie. Niemcy niezdenazyfikowane, nierozbrojone moralnie — to niebezpieczeństwo dla pokoju świata.

Intelektualści USA — do Was zwracamy się szczególnie.

Liczymy, że Wasz i nasz autorytet zmobiliuje wszystkie kobiety do tej wielkiej, wspólnej pracy nad utrwaleniem pokoju i umocnieniem demokracji, opartej na poszanowaniu wolności ludów, i sprawiedliwości społecznej.

### Działaczki francuskie w Łodzi

## Nasze przedszkola i opieka nad matkami budzą podziw Sytuacja kobiet we Francji

Jak donosiła prasa, w Łodzi bawiła ostatnio wycieczka przedstawicieli francuskiego Związku Zawodowego Włókniarzy. Wśród przybyłych znajdowały się również dwie działaczki związkowe — prządki Rosa Delobel i Antoinette Sanson.

Obie z wielkim zainteresowaniem zwiedzają nasze fabryki włókiennicze, oglądają każdą maszynę, badają każdy szczegół, rozmawiają z robotnicami na tematy fachowe, wypytują o wyścig pracy, przyglądają się wykresom planu trzyletniego.

Ale ich wizyta u Leonharda czy Geyera nie ogranicza się do tych zainteresowań czysto zawodowych. Rosa Delobel wpada poprostu w zachwyt na widok żłobka fabrycznego, przedszkola z jego mebelkami, stołkami dziecięcymi. Tutaj stwierdza raz po raz: „To będą musiały opisać dokładnie! Tu prześcignęliśmy o całe niebo! W tej dziedzinie możemy się od was wiele nauczyć!”

Okazuje się, że we Francji tylko nieliczne na ilość fabryk posiada podobne instytucje opieki nad dzieckiem. Powstanie każdego żłobka zależy bowiem od dobrej woli fabrykanta, a ten nie kwapi się zbytnio z ułatwieniem życia robotnikowi. Rosa Delobel przyłącza tu charakterystyczny fakt: „Gdy zwróciłam się do naszego fabrykanta z prośbą, aby

namie wystąpił — po odpowiednim przeszkoleniu na kolonie letnie dla naszych dzieci w charakterze kierowniczkę, odmówił, gdyż wolał na tym stanowisku widzieć nie robotnicę, lecz „swojego człowieka” — pewno „damę z towarzyszą dobroczynnością”. Gdy mimo to dem informujemy, że przyszłe matki korzystają u nas z 13-tygodniowego płatnego urlopu, dowiadujemy się, że Francuzkom przysługuje 14 tygodni urlopu, płatnych jednak zaledwie w 50 procentach.

Rozmowa schodzi i na sprawę organizacji kobiecych. Nasza rozmówczyni powiada: „Oczywiście, pewna grupa wybitnych działaczek należy do francuskiej sekcji Światowej Federacji Kobiet Demokratów. Niektóre z nas pracują w zarządkach związków zawodowych, mamy 80 posłanek do parlamentu. Jednakże szerokie masy kobiet ograniczają się do tego,

że należą do związków zawodowych. Nie istnieje u nas żadna organizacja ogólna — typu waszej Ligi!” I tu na naszą uwagę, że na terenie Łodzi Liga liczy ponad 37 tysięcy członkini, słyszemy okrzyk niedowierzania, któremu towarzyszy lekkie westchnienie. „Wiemy — powiada p. Delobel — jak wiele mamy w tej dziedzinie do zrobienia. Pierwsze my, włóknianki podjęłyśmy inicjatywę tworzenia sekcji kobiecych we wszystkich oddziałach Związku. Idzie to nam jednak opornie.

I tu słyszemy po raz drugi: „Gdy powrócę — uzbrojona w materiały zebrane na podsta wie osobistych obserwacji i rozmów, od których poprostu puchnie mój notatnik, z nowym zapałem będę prowadziła akcję uświadamiania wśród kobiet, a moja wizyta w Polsce będzie dla mnie niewyczerpanym źródłem natchnienia”.



sowujemy do rozmiarów naczyń na pokrycie którego ma służyć. Dolny brzeg ochraniacza nałożonego na dzbanek z gorącym płynem winien się opierać o blat stołu. Płyn znajdujący się w naczyniu przykrytym ochraniaczem nie wystygna, jeśli pilnować będziemy by ochraniacz szczególnie izolował je od warstwy z zewnątrz dochodzącego powietrza. Zewnętrzna strona ochraniacza może być sporządzona oddzielnie być bardzo ozdobna.

## Niezapomniane wakacje Artek — miasto dzieci narodów słowiańskich

Dwa miesiące temu Związek Radziecki zaprosił grupę dzieci polskich na wakacje w Arteku na Krymie.

Z Łodzi do Arteku wyjechała grupa 11-tu dziewcząt i chłopców w wieku od 12-tu do 15-tu lat. Robotnicze dzieci jechały przez 6 godzin samolotem na Krym, na miejsce przeznaczenia — pojechały autami. Sanatorium w malowniczej okolicy tuż nad Morzem Czarnym i u stóp gór — mieściło kilkadziesiąt dzieci narodów słowiańskich, którym zapewniono odpowiednią opiekę, luksusowe wyżywienie — owoce, torty, codziennie mięso i wiele kulinarnych rozrywek. A nade wszystko — dzieci przebywały w atmosferze niezwykle przyjaznej, w atmosferze wspólnoty wszystkich kra-

jów słowiańskich. Było to aktem serdecznej przyjaźni ze strony Związku Radzieckiego, że zapewnił naszym dzieciom — kilkudziesięciu dzieciom z całej Polski — wakacje w tak wspaniałych warunkach.

W ubiegłym tygodniu po prawie dwumiesięcznym pobycie w Arteku dzieci wróciły do kraju. Rozmawialiśmy z dziećmi, rozmawialiśmy również i z matkami. Dzieci wyglądają świetnie, są wesole i pobyt w Arteku wspominają, jak jedno z najwspanialszych wydarzeń swojego życia. — Mówią o tym, jak chętnie zaprosiłyby dzieci ze Związku Radzieckiego na następne wakacje do Polski, że już piszą listy do swoich przyjaciół i że będą się starać zawsze utrzymać kontakt z przyjaciół-

mi z dalekich stron. Przez te wakacje zdobyły nie tylko zdrowie i tężyznę fizyczną — zdobyły coś, co ma wartość znacznie większą, i nieprzemijającą: świadomość prawdziwej i bliskiej przyjaźni z dziećmi narodów słowiańskich, z którymi znalazły wspólny język — jezyk wspólnych zabaw, przeżyć i wzruszeń.

A matki? Matki — przeważnie robotnice łódzkich fabryk — są nie mniej roześmiane, jak dzieci — są szczęśliwe, że dzieci ich spędziły prawdziwie bez troski, radośnie i syte wakacje, że zwiedziły kawał świata, że są zdrowe i pełne zapału do nauki w nowym roku szkolnym. Opowiadania dzieci o dalekich stronach na pewno i matkom uprzyjemnia niejedną chwilę.

**„SPÓŁKA”**  
Skład papieru i Księgarnia  
Łódź, ul. Piotrkowska 165

St. Szubert

# Wielkie zadania ruchu spółdzielczego

Stojmy w obliczu przeobrażeń strukturalnych spółdzielczości. Spółdzielczość, tak jak szereg innych form gospodarczych, podlega ogólnym prawom rozwoju i stąd niech nie będzie nam dziwnym, że w Dniu Święta Spółdzielczego zastanawiamy się nad drogą rozwoju spółdzielczości w Polsce. Zjemy bowiem w obliczu narad i konferencji inicjowanych przez Związek Rewizyjny i Związek Samopomocy Chłopskiej, zjemy w okresie stawiania problemów spółdzielczych na forum Związków Zawodowych i stąd powstaje poważne zainteresowanie społeczeństwa problemem ukształtowania się ostatecznej struktury spółdzielczości w naszym modelu gospodarczym. Dotychczasowe bowiem spostrzeżenia i doświadczenia wykazały słabą spójność organizacyjną i przygotowanie do wykonywania zadań gospodarczych, które państwo wysuwa przed spółdzielczością.

Nie ulega kwestii, że spółdzielczość jako forma gospodarki uspołecznionej jest made wszystko formą gospodarki planowej. Inaczej wyglądało tempo rozwoju i planowania spółdzielczego w państwie kapitalistycznym, zgola inną rzeczywistość znajduje spółdzielczość w państwie ludowym, gdzie powinna obok sektora unarodowionego pełnić funkcje bardzo poważne.

Cechą obecnego systemu gospodarczego jest skoordynowanie planowania gospodarczego w rękach państwa. Stwarza to nową sytuację dla spółdzielczości, której planowanie nie może dokonywać się odrębnie, lecz jest nierozdzielnie związane z ogólnopństwowym planem gospodarczym. W tych warunkach państwo zleca spółdzielczości określone zadania gospodarcze do realizacji i w zależności od ich wykonania buduje swój realny stosunek do tej formy ruchu gospodarczego.

Historyczną jest dziś decyzja Rady Głównej Związku Rewizyjnego z dnia 4 i 5 lipca r.b. uznająca gminną spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej za podstawową komórkę spółdzielczą na wsi.

Przed wsią polską stanęło zadanie umocnienia nowej formy ruchu spółdzielczego, kordynującego całokształt potrzeb i zagadnień gospodarczych rolnika. Ten fakt nie pozostanie bez skutku na strukturę całego ruchu spółdzielczego w Polsce. Zbyt indywidualistycznie gospodarujące spółdzielnie różnokierunkowego typu nie w sposób racjonalny zajęć się akcją skupu produkcji rolnej, lub akcją zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe. Stąd koncepcja ujednolicenia spółdzielczości na wsi — znajduje żywy odzwierciedlenie wśród spółdzielców-rolników, bez względu na przywiązanie lub przekonania spółdzielcze. Żreby nowych form spółdzielczych walczą o swe prawo obywatelstwa i zmierzają do umocnienia

nia swych podstaw gospodarczych przy przeciwstawianiu się tendencjom kramkarskiego traktowania spółdzielczości.

Na gruncie miejskim stwierdzamy rozbudowę robotniczych spółdzielni spożywców — zamkniętych, bądź otwartych. Działalność go-

spodarcza spółdzielni spożywców płynie wieloma kierunkami. Zmierzają do tworzenia nie tylko sklepów spożywczych, ale i tekstylnych, masarskich, nabiałowych, warzywno-ogrodniczych itp., tudzież hal i targowisk tak, aby w coraz większej mierze i coraz wszechstron-

niej przejmować w ręce spółdzielcze zaopatrzenie ludzi pracy.

I tu stwierdzamy jednak wykoszlawienia. Elementy drobno-kapitalistyczne nie przesiały się bowiem chować za parawan tej formy spółdzielczości, myląc czujność świata pracy — inicjują pseudo-spółdzielnie, których legalizowanie szkodziłoby bezwzględnie dobremu imieniu spółdzielczości i gospodarce państwowej.

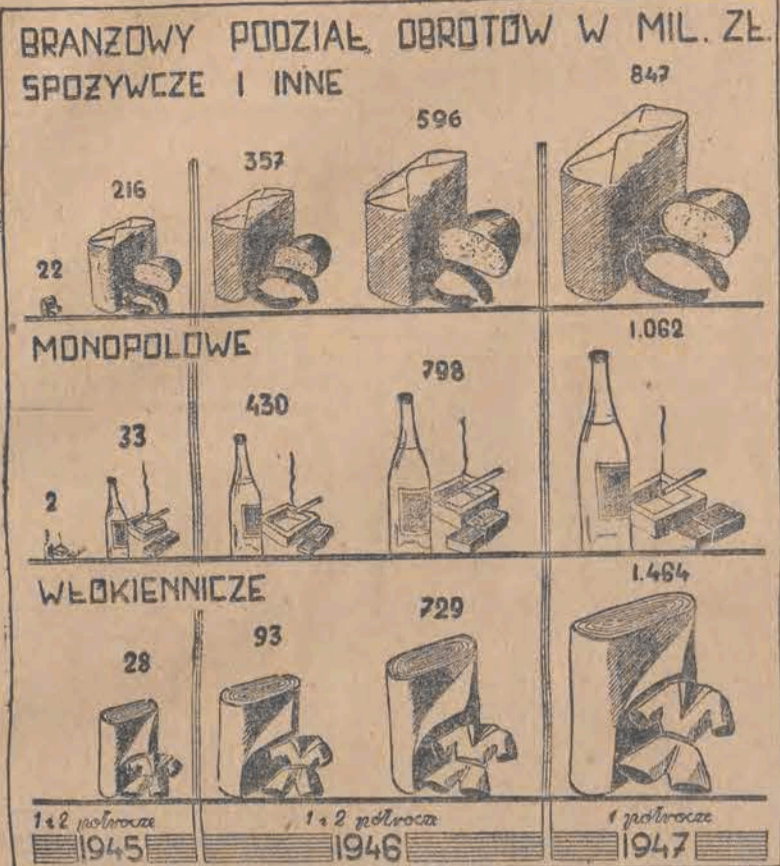
Centralna Komsja Związków Zawodowych i cały ruch zawodowy oraz Związek Samopomocy Chłopskiej winny nie tylko przyczynić się do umasowienia Spółdzielczości, ale jednocześnie wpływać na kierunek ideowo-polityczny ruchu spółdzielczego, współpracować ze spółdzielczością w zakresie demokratyzacji administracyjnego i społecznego aparatu spółdzielczego.

Przeobrażenia strukturalne spółdzielczości polskiej nie mają jakiegokolwiek związku z przypisywanym przez koła wsteczne społeczeństwu umniejszaniem roli spółdzielczości. Na odwrót wzmagają jej siły i rolę w państwie.

Jak na każdym odcinku, tak i w życiu spółdzielczym stoi problem szkolenia nowych kadr pracowników i działaczy spółdzielczych, którzy staną się promotorami nowej koncepcji spółdzielczej — zmierzającej do pogłębienia jej zasięgu gospodarczego i ideowego.

Dzień Spółdzielczości w roku bieżącym winniśmy witać jako świeży powiew śmiałych tendencji i nowych perspektyw rozwojowych spółdzielczości.

**Okregowa Spółdzielnia Mleczarska**  
 Spółdzielnia Zar. z odp. udziałami  
 w Łodzi Gdańska 126-28 tel. 211-55  
 Dostarcza mleko pełnotłuste, pasteryzowane, mechanicznie oczyszczone do wszystkich instytucji i sklepów rozdzielczych



## Konfitur, dżemów i soków nie zabraknie Fabryka przetworów owocowych „Społem” w pełni pracy

Na obszerny, czysty dziedziniec wjeżdża platforma, wypełniona po brzegi jabłkami, za nią druga pełna pomidorów. Na dziedzińcu zaczyna się ruch — wysypuje się i waży owoce, układa się je do specjalnych kadzi.

Wszystko to dzieje się na dziedzińcu Fabryki Przetworów i Konserw Ovocowych „Społem” przy ul. Wólczańskiej 45-47. Oprowadza nas dyrektor Antoni Staniecki i uprzejmie udziela wszystkich informacji.

Na podwórzu znajduje się mechaniczna płóćka na owoce z wmontowanym elewator — wciąga on na piętra fabryki do 20-tu ton owoców dziennie. Wprost z elewatora owoce za pomocą specjalnego urządzenia do-

stają się do kotłów, znajdujących się w budynku fabrycznym, a po ugotowaniu — do przecieraczek, przy tym przecieraczka wyrzuca mechanicznie wszelkie odpady — pestki, skórki itp. Tak powstaje półfabrykat — miąższ owocowy, który przechowywane w wielkich kadziach — po 9-12 tysięcy kg. Mogą one tutaj trwać aż dwa lata, tak dobrze są zakonserwowane. Jest to żelazny zapas na okres, kiedy owoców będzie mało i kiedy będą one drogie — wtedy — zimą — wykorzystuje się ten półfabrykat do produkcji dżemów, marmolady, konfitur.

Dzienna produkcja miąższu jabłkowego dochodzi do 30 ton. Stwierdzamy naocznie, że

do produkcji marmolad i konfitur, jak również kompotów używa się wyłącznie cukru — bez żadnych innych środków zastępczych.

— Kiedy obejmowaliśmy w 1945 roku tę fabrykę — mówi dyr. Staniecki — znajdowała się ona w opłakanym stanie — zdewastowane były wszystkie urządzenia, a na podwórzu leżały sterty gruzu i śmieci. Własnym wysiłkiem uruchomiliśmy maszynę, sprawdziliśmy nowe i wyremontowaliśmy nadające się jeszcze do użytku części. Podwórze pokryliśmy cementem, a cały teren fabryczny ogrodziliśmy siatką drucianą. Od kurzu ulicy odizolowaliśmy ogródek — też dopiero niedawno zrobiony.

**OGŁASZAJCIE SIĘ W „GŁOSIE ROBOTNICZYM”** najpopularniejszym dzienniku w województwie

## Łódzki okręg rolniczy „Społem” pracuje dla dobra wsi

Powalną rolę w wymianie towarowej na odcinku wsi — miasto odgrywa w województwie łódzkim okręgowy oddział rolniczy „Społem”. Poza wymianą towarową w obrocie wolnorynkowym okręg rolniczy łódzki podejmował szereg akcji zleconych przez państwo.

Jedną z nich była, jak nas informuje kierownik tego oddziału, inż. Wodzinowski — konieczność dostarczenia wiosną br. poważnych ilości ziemniaków, dla obsiania Ziemi Odzyskanych. Osiągnęliśmy poważne rezultaty. Centrala „Społem” zobowiązała nas do dostarczenia 5.050 ton ziemniaków, zebrałiśmy i odstawiliśmy na Ziemię Odzyskaną 8.900 ton kartofli, czyli przekroczyliśmy żadaną cyfrę prawie o 100 procent. W tym czasie referat nasienny dostarczył dla Ziemi Odzyskanych 223 tony nasion strączkowych pastewnych.

Chłopskiej. Przez te same spółdzielnie Referat Maszyn i Narzędzi Rolniczych rozprawił w pierwszym półroczu w akcji „Przemysł dla wsi”: 2.880 bron, 2.556 pługów, 1.425 parników, 25.850 części maszyn, 564 młocarni, 450 siewników, 484.360 kg żelaza, 119.807 kg gwoździ, 215.381 kg blachy, 75.339 kg odlewów żelaznych, 104.701 kg emalii, 157 tysięcy sztuk wyrobów ocynkowanych, 25.742 kosy itd.

W dziale artykułów materiałów pędnych rozprawiłiśmy w I półroczu r.b. nafty, benzyny, smarów i olejów 5.510 ton na sumę 104 milionów złotych. Spośród materiałów budowlanych dostarczyliśmy wsi w omawianym czasie 3.417 ton cementu, 1.086 ton wapna, 32.000 metrów kwadratowych szkła, 22 tysiące rolek papy itp.

Pragnąc przyczynić się do zwalczania szkodników roślin, rozprawiłiśmy przez nasz Dział Ochrony Roślin: 26 sztuk opylaczy, 44 sztuki opryskiwaczy, 75 kg grodyli, 20 kg arspalu, 1.355 kg agranu, 1.108 kg siarczanu miedzi itd. Sprawa dostarczenia wysokowartościowych pasz dla bydła jest z punktu interesów rolnika niezmiernie ważna. Na terenie łódzkim problem ten usiłowało rozwiązać „Społem” przez założenie własnej Przetwórni Pasz w Kutnie. Przetwórnia ta uruchomiona została w końcu stycznia br. i produkowała doskonałą mieszankę „Społem”, zawierającą białka strawnego ca 17 procent. Mieszankę, preparowaną na podstawie recepty jednego z profesorów W.S.G.W. Rolnicy szybko przekonali się do nowej mieszanki, toteż do końca czerwca r.b. rozprawiłiśmy jej na terenie łódzkim w ilości 900 ton.

Na drugim piętrze fabrykuje się naturalne soki owocowe o zawartości 65 procent cukru. Magazyn fabryki jest już dobrze zaopatrzone na zimą, największy bowiem sezon przypada na okres przed Świętami Bożego Narodzenia i wtedy jest największe nasilenie produkcji „słodkich rzeczy” — do ciast i ciasteczek, do wódek itp. Jednocześnie czeka na swoją pracę kwaszarnia kapusty — tymczasem bieli się ściany i przygotowuje wielkie beczki na 400 ton już zmagazynowanej kapusty.

W handlu zbożowym w obrotach wolnorynkowych dokonano w okresie czterech pierwszych miesięcy br. transakcji w 90 procentach z Funduszem Apropowizacji a w 10 procentach z innymi odbiorcami. Z F. A. pracowaliśmy na kontrakty związane, tzn., że za dostarczone zboże sprzedawca otrzymywał artykuły przemysłowe kurantowe. Z tytułu akcji zleconych rozprawiłiśmy ca 18.500 ton żyta, 12.000 ton pszenicy, 156 ton jęczmienia, 51 ton owsa, 3.257 ton kukurydzy i 1.849 ton prosa. W wolnym handlu zbożem osiągnięto: 2.702 tony żyta, 395 ton pszenicy, 185 ton jęczmienia i 454 ton owsa.

Poza tym z innych artykułów wsi otrzymała za naszym pośrednictwem 2.500 sztuk worków linianych, 48.000 sztuk worków jutowych, 382.000 toreb papierowych do zboża, 11.500 kg szpagatu konopnego, tkaninę jutową, oraz płachty żniwne, postronki powrozo-we, ubrania robocze, szczotki, siła, przetaki, plandeki itd.

Fabryka jest samowystarczalna — posiada własne urządzenia gospodarcze — stolarnię, w której robi się skrzynki na marmoladę, słusarnię, beczkarnię — każdy najmniejszy nawet skrawek miejsca jest pożytecznie wykorzystany.

Osobny dział pracy w fabryce zajmuje laboratorium analityczne, prowadzone przez doktora chemii, ob. Wandę Włostowską. Laboratorium zaopatrzone jest w najnowocześniejsze urządzenia badawcze i bogatą bibliotekę. Bada się tutaj jakość przetworów owocowych i warzywnych przede wszystkim tej fabryki, jak również i innych, podobnych placówek „Społem”.

Z akcją skupu zboża związana była dostawa artykułów przemysłowych dla wsi. Na terenie województwa łódzkiego uwidocznił się w zaspakajaniu potrzeb wieśniaków na maszyny, żelazo i nawozy poważny wysiłek „Społem”.

Zapotrzebowanie na nawozy sztuczne w okręgu łódzkim — informuje nas inż. Wodzinowski — było duże, bo wyniosło 40 tys. ton. Niestety, otrzymaliśmy na wojew. łódzkie do rozprawienia zaledwie 13.865 ton na sumę ca 107 milionów zł. Rozprawieniem nawozów sztucznych zajęło się 27 spółdzielni rolniczo-handlowych i 17 spółdzielni Samopomocy

W roku bieżącym Spółdzielnię umocniła się finansowo i organizacyjnie. Zwrocono specjalną uwagę na konieczność dokonania zmian w polityce handlowo-wytórczej Spółdzielni. Rozbudowano dział tekstylny podniesiono produkcję własnych pfekań przedstawiono pracę dwóch posiadanych tkalni z robotów tzw. „odpiatnych” na własną wytwór-

zość. Zorganizowanie własnego działu produkcji tekstylnej pozwoliło na użytkowanie tej produkcji we własnym zakresie, w zorganizowanej szwalni. Własna sieć sklepów rozprowadza pokaźne ilości artykułów tekstylnych produkcji państwowej. Przy zaopatrzeniu się w sklepowe włókienniczych spółdzielni, pierwszeństwo przysługuje jej członkom, ponadto zaopatrując się w nich mogą w następnej kolejności ludzie pracy.

Spółdzielnia Łódzka jest jakby zakładem reedukacyjnym dla inwalidów, gdyż zatrudnia każdego, zgłaszającego się kolegę i to bez względu na stopień utraty zdolności zarobkowej, dając mu pracę odpowiadającą jego kwalifikacjom fizycznym i umysłowym.

— 99 procent naszej produkcji rozprowadzają w terenie placówki „Społem” — mówi dyr. Staniecki. — Resztę odbierają od nas bezpośrednio szpitale i instytucje społeczne i państwowe. Zmierzamy bezustannie do tego, by jeszcze bardziej usprawnić produkcję naszej fabryki i jeszcze wyżej podnieść jakość przetworów owocowych. Naturalnie zrobiliśmy już od chwili uruchomienia fabryki bardzo wiele, ale staramy się z każdym rokiem iść naprzód. W roku bieżącym na przykład rozpracowaliśmy kształcenie praktyczne fachowców — rekrutują się oni spośród studentów W.S.G.W., którzy otrzymują stypendium ze „Społem”, a u nas wszechstronną praktykę, jak przetwarza się owoce. Zapewniamy sobie w ten sposób fachowców o wysokiej klasie.

Opuszczamy fabrykę w przekonaniu, że na zimę przetworów owocowych nam nie zabraknie, nawet jeżeli niektóre gospodynie, w powodzi innych zajęć, nie zdążyły same przygotować zapasów kompotów, konfitur, dżemów i soków — fabryka „Społem” ma pełne magazyny przetworów, nie ustępujących w niczym przetworom domowym.

M. Z.

# Bank Gospodarstwa Spółdzielczego

Oddział Wojewódzki w Łodzi,

Al. Kościuszki 47, tel. 197-93/95

## ZALATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE

# ROSNA KADRY FACHOWYCH SPÓŁDZIELCÓW

## 82 szkoły spółdzielcze w Łodzi

Podstawowe reformy gospodarcze i społeczne, które stały się fundamentem Polski Ludowej, wprowadzając na szeroką skalę formy gospodarki uspołecznionej — wpłynęły na wydatny rozwój i wzrost sieci placówek spółdzielczych. Pociągnięto to za sobą konieczność przygotowania dla rozbudowujących się w szybkim tempie ogniw spółdzielczych na wsi i w mieście kadr pracowników — fachowców, którzy wypełniliby luki, istniejące w administracyjnym aparacie spółdzielczym.

Młodzież do zawodu spółdzielcy przygotowują istniejące na terenie kraju 82 szkoły spółdzielcze. Słuchacze szkół spółdzielczych rekrutują się w przeważającej mierze ze środowisk robotniczo-chłopskich.

Przeprowadzona w maju br. statystyka wykazała, że na ogólną liczbę ponad 5000 uczniów uczęszczających — 75 procent stanowią synowie robotników i chłopów, reszta napływa do szkół ze środowisk inteligencji pracującej, drobnego rzemiosła itp. Przybywająca do szkół spółdzielczych młodzież ma często już za sobą szkołę rolniczą, uniwersytet robotniczy lub ludowy, pracę organizacyjną lub praktykę spółdzielczą. Wiek jej waha się w granicach od 18—30 lat. Na brak napływu kandydatów do istniejących szkół spółdzielczych nie można narzekać; młodzież gromi się do tego typu studiów.

Przy rekrutacji kandydatów do szkół tego typu zwraca się jednak specjalną uwagę na to, by dobrać młodzież najwartościowszą. Z tego też względu w poważniejszej mierze napływ kandydatów odbywa się poprzez spółdzielnie, organizacje młodzieżowe, zawodowe, społeczne i polityczne. W roku bieżącym szkoły spółdzielcze opuści 2.178 absolwentów. Przeprowadzona wśród nich ankieta wykazała, że większość spośród nich ma zamiar natych-

miast po opuszczeniu murów szkolnych stanąć do pracy w obranym zawodzie — jedynie 435 osób wyraziło chęć dalszego kształcenia się, odkładając pracę zawodową na dalszą metę.

Młodzieży niezamożnej, pragnącej się poświęcić pracy w spółdzielczości, umożliwia nabywanie wiedzy w szkołach spółdzielczych istnienie funduszy stypendialnych. Często poza tym poszczególne spółdzielnie finansują

pobyt w szkole spółdzielczej swym niewykwalifikowanym pracownikom, zawierając przy tym z wystanym na naukę pracownikiem kontrakt o dalszą pracę po ukończeniu szkoły. Tego rodzaju akcja już w najbliższej przyszłości przyniesie wielkie korzyści spółdzielniom, specjalnie zaś dołowym ogniwom spółdzielczości, cierpiącym na wyfitny brak wykwalifikowanych pracowników.

# Zamiast wyzyskiwanego chałupnictwa — zdrowe placówki wytwórcze

## Rola i znaczenie spółdzielni pracy

Wywiad z prezesem Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej Leonem Sychalskim.

— Jak rozwija się spółdzielczość pracy w Polsce, jakie stawia sobie cele i zadania jakiej jest zasługą jej działalności? — o odpowiedź na te pytania prosimy prezesa Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej ob. Leona Sychalskiego.

— Te głębokie zmiany, jakie w Polsce zostały po wojnie otworzyć spółdzielczość pracy drogą pomysłowego rozwoju. Dowodzą tego najlepiej cyfry. Gdy w grudniu 1945 r. Centrala nasza gromadziła zaledwie 60 spółdzielni pracy, to pod koniec 1946 r. cyfra ta wzrosła do 336 ziceszających około 40 tysięcy członków pracujących. Wartość produkcji tych spółdzielni wynosiła w 1946 r. 4,6 miliarda złotych, a w roku 1947 obliczona jest na przeszło 10 miliardów. A oto inne, nie mniej charakterystyczne cyfry, mówiące o żywio-

wym rozwoju spółdzielczości pracy i coraz większym ich znaczeniu dla gospodarki naszego Państwa. Spółdzielczość pracy odbudowała i uruchomiła przeszło 250 zakładów produkcyjnych stwarzając możliwości produkcyjnego zatrudnienia robotników i rzemieślników, którym wojna zniszczyła warsztaty pracy.

W roku bieżącym Centrala zaopatrzy spółdzielnie w surowce i półfabrykaty wartości 2 miliardów złotych. Dodać muszę że szybki postęp prac Centrali w zakresie zaopatrzenia zawdzięczamy w pierwszym rzędzie Ministerstwu Przemysłu i Handlu, które zarządzeniem z dnia 27 czerwca 1946 roku zapewniło nam prawo uprzywilejowanego zaopatrywania się w surowce i półfabrykaty w Państwowych Centralach Zbytu. Drugim naszym kapitałowym zadaniem jest — jak już powiedziałem — organizacja zbytu artykułów wyprodukowanych przez spółdzielnie. I tu

# Dzień Spółdzielczości w Łodzi

Dnia 28 bm. w niedzielę w związku z obchodem Dnia Spółdzielczości odbędzie się w Teatrze Wojska Polskiego uroczysta akademii, na której przemawiać będzie m.in. prez. m. Łodzi tow. Stawiński.

Początek akademii o godz. 10 ej. Po południu w Helenówku pod Łodzią odbędą się uroczystości dla szerokiego rzesz społeczeństwa łódzkiego. Po części oficjalnej odbędą się ligryzka sportowe i podwieczorek przy mikrofonie. Początek uroczystości o godz. 15 ej.

osiągnęliśmy już poważne sukcesy. Wprowadzona została zasada obowiązkowego dostarczenia Centrali poważniejszej części produkcji spółdzielczej po cenach kalkulacyjnych przez spółdzielnie, korzystające z przydziałów surowcowych.

Przejęcie przez Centralę akcji zbytu wytwórczości spółdzielczej jest dla szeregu spółdzielni nie posiadających własnego aparatu sprzedaży, czynnikiem bardzo korzystnym, pozwala bowiem na skoncentrowanie wysiłków spółdzielni w procesie wytwórczym, bez konieczności absorbowania się sprawami handlowymi. Akcją tę Centrala Gospodarcza pragnie scharmonizować z działalnością Związków Zawodowych, dążąc do zaopatrywania świata pracy w tanie i wysokiej wartości artykuły produkcji spółdzielczej. Podjęcie akcji zbytu zmusło nas oczywiście do znacznej rozbudowy naszego aparatu. Obecnie obejmujemy swoją siecią magazynów, składów hurtowych, baz surowcowych, i punktów sprzedaży teren całego kraju, posiadamy oddziały i przedstawicielstwa we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej.

— Czy Centrala prowadzi również własne warsztaty pracy wytwórczej?

— Tak jest. W zakresie własnych warsztatów wytwórczych Centrala Gospodarcza dąży do prowadzenia zakładów, posiadających bądź charakter baz surowcowych, zaopatrujących spółdzielnie, bądź zakładów przemysłowych, obsługujących spółdzielnie w pewnych fazach produkcji, jak na przykład: przedział, farbarnie, wykończalnie, walcolnice oraz suszarnie drewna.

Dzięki pracy Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej i nieorganizowanego chałupnictwa, wyzyskiwanego przez nakładowców i handlarzy, tworzy się w Polsce zdrowy ruch gospodarczy w postaci spółdzielni pracy. Gospodarzami w tych spółdzielniach są rzemieślnicy i robotnicy. Od ich wysiłków, woli i decyzji zależy dalszy, tak pięknie zapowiadający się rozwój spółdzielczości pracy.

Bolesław Strużek.

# Kuznia lepszego jutra

## „Wici“ szkołą wychowania spółdzielczego

Jeżeli spojrzymy na ruch spółdzielczy w perspektywie czasu, to bezsprzecznie musimy stwierdzić, iż ruch ten rozwijał się: 1) dzięki pracy i działalności członków oraz pracowników; 2) na skutek oddziaływania wychowawczego innych ruchów, zgodnych programowo i ideologicznie ze spółdzielczością.

Daje się to zauważyć już od samych początków — od chwili założenia pierwszych kooperatywn. Wyszarczy tu nadmienić tylko o znaczeniu ruchu zawodowego, socjalistycznego i innych. Obecnie zagadnienie to nabiera jeszcze większego znaczenia, gdy zasięg gospodarzy spółdzielczości wzrósł szybko w tak krótkim okresie czasu i gdy równocześnie spółdzielczy aparat instrukcyjno-wychowawczy nie nadążył w tak szybkim marszu.

Istotą zagadnienia jest to, ażeby ruchy demokratyczne, obejmujące starsze i młodsze generacje, świadomie wypełniały wytworzone luki, ażeby skierowywały swych członków do spółdzielni, zaznajamiały ich z ideologią kooperacji i w duchu tej właśnie ideologii wychowywały.

Zadanie powyższe Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici“ spełnia już od lat. Spełnia tym bardziej, bo w spółdzielczości widzi nie tylko najwłaściwszą i najsprawliwsią formę organizacji życia gospodarczego, ale również i dlatego, że z ruchem tym jest spokrewniony bardzo blisko i pod względem ideologicznym.

„Młodzież „Wiciowa“ chętnie gromi się do pracy w spółdzielniach, liczenie idzie do spółdzielczych szkół zawodowych. Znajduje tam bowiem nie tylko wiedzę, nie tylko pracę zarobkową — ale widzi tam również pracę tworzącą nad ulepszeniem zbiorowego życia.

Ażeby lepiej uzmysłowić sobie wkład „Wici“ należy tylko wziąć pod uwagę to zjawisko, że na wsi, w której zawiązuje się koło „Wici“ — powstaje spółdzielnia.

Koło „Wici“ staje się awangardą spółdzielni, przygotowuje pod jej powstanie teren, tworzy tzw. środowisko spółdzielcze. Daje starszym przykłady wzajemnego współdziałania, przełamuje nieufną i ostrożną postawę, a wreszcie przeprowadza spółdzielnię już istniejącą przez najcięższy okres. Jest niemal regułą, że oddział Związku Rewizyjnego, Instruktorzy i Instruktorzy organizacyjni, rozpoczynając pracę — szukają przede wszystkim zbliżenia z istniejącymi kołami „Wici“. Jest to, ogólnie biorąc, wkład materialny „Wici“.

Oprócz tego „Wici“ stanowią o potężnych rozmiarach szkole wychowania spółdzielczego. W tysiącach kół, rozrzuconych po terenie całej Polski, omawia się szeroko zagadnienia spółdzielcze, kilka tysięcy „Wiciarzy“ kształci się przetrabiając, drogą korespondencyjną, kursy spółdzielcze, a wreszcie wydziały spół-

dzielcze, istniejące przy Zarządach Wojewódzkich, organizują kursy usne.

I jeżeli dziś jeszcze w szkołach powszechnych i średnich zagadnienie wychowania spółdzielczego jest tylko postulatem — to w kołach „Wici“ postulat ten od lat jest realizowany. Dlatego też możemy śmiało powiedzieć, że blisko półmilionowa nasza gromada wiciarska — to pół miliona członków spółdzielni i działaczy spółdzielczych.

Reasumując, należy stwierdzić, że młodzieżowy ruch chłopieki jest niemal całkowicie włączony w system spółdzielczy i my, Wiciarze, z radością obchodząc będziemy tegoroczny Dzień Spółdzielczości, ciesząc się z dorobku polskiego ruchu spółdzielczego, ciesząc się tym bardziej, że w nim widzimy również wniesioną przez siebie czastkę.

# Centrala Gospodarcza „Solidarność“ dla mas pracujących

Łódź jest jednym z większych skupisk rzesz pracujących, które winny być zaopatrzone w dobre gatunkowo i przystępne towary.

Oddział Centrali Gospodarczej „Solidarność“ w Łodzi oraz podległy mu sklep detaliczny przy ul. Piotrkowskiej 80 — spełnia całkowicie to zadanie. Sklep ten zaopatrzony jest obficie we wszelkiego rodzaju konfekcje męską, damską, bieliznę, obuwie, galanterię itd. Każdy robotnik, urzędnik i inteligent winni zaopatrywać się w towary w „Solidarność“.

W dniu uroczystego Święta Spółdzielczości

należy przypomnieć masom pracującym, że Centrala Gospodarcza „Solidarność“ reprezentuje 203 spółdzielni, które zatrudniają 5.000 pracowników.

Spółdzielnie skupione w Centrali Gospodarczej „Solidarność“ to spółdzielnie pracy wytwórczej najrozmaitszych branż.

Krawiecko-bielizniarskie, szewsko-kamasznicze, ślusarsko-mechaniczne, stolarsko-budowlane i inne, produkujące artykuły pierwszej potrzeby i masowego zbytu. Ponadto Centrala Gospodarcza „Solidarność“ prowadzi we włas-

nym zakresie 2 zakłady tkackie, wytwarzające wysoko gatunkowe tkaniny włókiennicze.

Proces produkcji zrzeszonych w Centrali Gospodarczej „Solidarność“ spółdzielni stano wi zamknięty cykl działalności spółdzielczej; od centralnie zorganizowanego zaopatrzenia w surowiec poprzez uspołecznioną wytwórczość do spółdzielczej organizacji zbytu artykułów we własnej sieci dystrybucyjnej.

Centrala Gospodarcza „Solidarność“ prowadzi sprzedaż swoich towarów w licznych sklepach rozmieszczonych na terenie całego kraju.

Stosując zgodnie z zasadami spółdzielczymi zdrową kalkulację, niską marżę zarobkową, unikając krętego i zbieżnego systemu łańcuszkowego pośrednictwa, Centrala Gospodarcza „Solidarność“ doprowadza wprost do rąk konsumenta jakościowo dobrą produkcję po cenach znacznie niższych od wolnorynkowych. Niezależnie od niskich cen członkowie Związków Zawodowych korzystają z 10 procent rabatu.

Centrala Gospodarcza „Solidarność“ realnie współpracuje z ogólną państwową akcją zwalczania spekulacji i wysokich cen, wcielając w życie jedno z poważniejszych zadań państwowych na polu wytwórczości spółdziel-

# Dostawa ziemniaków dla świata pracy

W dniu 25 bm. w OKZZ odbyła się konferencja w sprawie zaopatrzenia w ziemniaki pracującej ludności m. Łodzi.

W konferencji udział wzięli członkowie OKZZ, przedstawiciele komisji cenikowej, Funduszu Apowizacyjnego, PSS i „Społem“.

Ustalono, że dostawą ziemniaków na teren Łodzi zajmie się Okręgowy Oddz. Rolniczy „Społem“, natomiast rozprawdzeniem Pow-szechna Spółdzielnia Spożywców.

Ziemniaki w cenie zł. 6,50 — za 1 kg.

sprzedawane będą tylko robotnikom łódzkich zakładów pracy.

Spółdzielczość — rozumiejąc konieczność zaopatrzenia mas robotniczych w tanie ziemniaki na zimę, uwzględniła tylko minimalne koszty.

Cena rynkowa jest znacznie wyższa i widzimy, że akcja ta ma charakter społeczny a nie handlowy.

PSS ustaliła 3 punkty sprzedaży: Widzew, Chojny i ul. Osrodkowa.

**ZAKŁADY MONTAŻOWO-REPERACYJNE MŁYNÓW**  
i sprzedaż sprzętu młyńskiego  
ŁÓDŹ, ulica Dębowa 10, telefon 155-87

**WYKONANIE:**  
montaż młynów, reperacja maszyn młyńskich, ryflowanie walców.

**SPRZEDAŻ:**  
gaza jedwabna, siatki druciane, pasy transmisyjne, zamienne części maszyn i inne artykuły młyńskie.



# Wzorowa Spółdzielnia Pracy

„Astro” produkuje ochronną odzież i bieliznę dla robotników

Jak Polska długa i szeroka — wszędzie słyszymy dziś wołanie o realizację trzyletniego planu gospodarczego, o wzmoczenie wyścigu pracy i podniesienie ogólnej wydajności. Na tym decydującym niewątpliwie froncie od budowy, który przyniesie nam masom pracującym dobrobyt, a naszemu państwu demokratycznemu potężniejszy jeszcze potencjał gospodarczy i dalszy rozwój, nie może zabraknąć absolutnie nikogo. Tu chodzi o każdy warsztat twórczy, o pracę każdego robotnika i obywatela, niezależnie od tego czy tkwi on koźleniami w państwowym sektorze produkcji, w prywatnym czy też w spółdzielczym. Oczywiście dla nas demokratów społeczna forma gospodarki będzie zawsze oczkiem w głowie.

W ogólnym bilansie naszych osiągnięć gospodarczych na polu wytwórczości, spółdzielczość może już poszczycić się poważnymi pozycjami. Owocem przeszło dwuletniej pracy w spółdzielni wytwórczej i coraz liczniej powstających w Polsce spółdzielni pracy, nie zostały jeszcze jednak dostatecznie spouityzowane wśród społeczeństwa. Dlatego też warto było przyrzeć się tym spółdzielniom z bliska.

W tych dniach mieliśmy możność zwie-

nia jednej z pierwszych łódzkich spółdzielni, założonej jeszcze w początkach 1945 roku. Odwiedziliśmy mianowicie warsztaty Spółdzielni Pracy Konfekcyjno-Bielżniarskiej „Astro” przy ul. Jaracza 6. Została ona stworzona w ramach akcji produktywizacyjnej przez Wojewódzki Komitet Żydowski, który wydał wówczas jej organizatorom bezpłatnie sto maszyn do szycia.

Zarząd Spółdzielni z przewodniczącym tow. B. Koperem na czele, mając do dyspozycji ten park maszynowy, zabrali się energicznie do pracy, przystępując do organizacji placówki, pomyślanej jako jedno z ogniw spółdzielczego procesu produkcyjnego. Nastawiono się na wytwórczość roboczej konfekcji ochronnej, jak kombinzony, fartuchy dla fabryk, instytucji samorządowych i urzędów państwowych, nastawiono się na produkcję bielizny męskiej i pościelowej, która byłaby rozprowadzona do konsumentów za pośrednictwem centrali zbytu PSS i Centrali Gospodarczej Spółdzielczej Pracy Wytwórczej.

W kilku niewielkich pomieszczeniach parterowych i na pierwszym piętrze rozlokowano ponad 120 szwaczek i robotników, z których wiele dopiero w „Astrze” pod kierunkiem fa-

chowców zdobyło swoje obecne kwalifikacje. Widzieliśmy ten kolektyw przy pracy. Toczy się ona w sposób zorganizowany, niemal racjonalizowany. System taśmowy, polegający na tym, że każdy z działów produkcji wykonuje pewien etap potrzebnej roboty, daje najlepsze wyniki. Pozwala bowiem na stałe zwiększenie produkcji i na masowy jej charakter. W zmechanizowanej krajalni nad stołem równo ułożonych tkanin stoi przewodniczący Rady Nadzorczej, główny krojczy Kazimierz Szewczyk, jeden z tych, który wraz z kierownikiem technicznym tow. Koperem postawił na mocnych fundamentach całą spółdzielnię. Maszyny nożne i zmotoryzowane obracają się w radosym rytmie pracy, uwielokrotniając każdym swym obrotem osiągnięcia tej wzorowej spółdzielni.

Jakie są rezultaty pracy? Okazuje się, że wykonano tylko w pierwszym półroczu rb. 87 tys. sztuk konfekcji i bielizny ogólnej wartości około 14 mil. złotych w tym 12.680 sztuk wyrobów własnych, i 74.680 sztuk z materiałów powierzonych, wartości około 6 milionów złotych. Te olbrzymie ilości bielizny i konfekcji szły do fabryki i warsztatów, dla ZOM-u, dla Ministerstwa Bezpieczeństwa, dla

ZWM i TUR-u itd. Interesującym jest, że ostatnio część produkcji „Astry”, około 15 proc. idzie za pośrednictwem Centrali Zbytu PSS na eksport za granicę. Wyroby odbiera mianowicie Wielka Brytania dla angielskiego Czerwonego Krzyża.

Relacja nasza nie byłaby kompletna, gdy byśmy pominęli warunki pracy robotników i pracowników spółdzielni. Pracują oni w zasadzie na akord i premiovani są za ciągłość pracy. Przeciętny zarobek szwaczki waha się w granicach 10—13 tys. złotych. Pracownicy korzystają poza tym z bezpłatnej stołówki oraz z przydziałów skóry i materiałów włókienniczych, opalu itp.

Władze spółdzielni dokładają starań, aby z jednej strony ulepszyć procesy produkcyjne a z drugiej jeszcze bardziej podnieść dobrobyt swoich pracowników. W planie na rok 1948 jest przedstawienie wszystkich maszyn na motoryzację. Zwiększy to niewątpliwie wydajność pracy, a tym samym i zarobki pracowników.

Opuszczamy huczące turkotem maszyn warsztaty „Astry” pod silnym wrażeniem harmonijnego wysiłku pracowniczego kolektywu i jego „sztabu”

R.F.

## Świat Pracy

przez

Rady Zakładowe

### Związki Zawodowe

**Zakupie** Wytwory Spółdzielni Pracy:

**bielizna** damską i męską — stołową, pościelową, ubrania robocze i inne, towary włókiennicze

w CENTRALI GOSPODARCZEJ  
Spółdzielni pracy wytwórczej

Oddział

w Łodzi  
ul. Piotrkowska 6  
tel. 188-16 i 159-43

## CENTRALA GOSPODARCZA „SOLIDARNOSC”

Spółdzielnia z o.o. w Warszawie Oddział w Łodzi

Sklep Detaliczny przy ul. Piotrkowskiej 80

poleca:

UBRANIA MĘSKIE  
jesienne i zimowe

PALTA DAMSKIE I MĘSKIE  
KAPELUSZE

Wybór duży.

BIELIŻNA MĘSKA, DAMSKA  
I POŚCIELOWA  
OBUIE  
PYJAMY MĘSKIE I DAMSKIE  
TRYKOTAZE WELNIANE

Ceny niższe od wolnorynkowych.  
Członkom Związków Zawodowych udzielamy 10 proc. rabatu.

FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH „F. W. SCHWEIKERT”  
pod Zarządem Państwowym — ŁÓDŹ, ul. WÓLCZAŃSKA Nr 223

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na budowę I-go pięterowego magazynu murowanego, w posesji fabryki Wytwórczej Gumowych „F. W. Schweikert”, przy ul. Wólczanśkiej Nr 223 w Łodzi.

Wszelkie informacje i podkłady kosztorysów ślepych można otrzymać w Dyrekcji fabryki, Łódź, Wólczanśka 223, pokój Nr 2. Oferty w zalakowanych i nieuszkodzonych kopertach, bez znaczków firmowych z napisem „Oferta na budowę I pięterowego magazynu murowanego” należy składać do dnia 4 października 1947 r. do godziny 10-ej w Dyrekcji fabryki, Łódź, ul. Wólczanśka 223.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w wysokości 2 proc. od sumy kosztorysu, oraz odpis świadectwa przemysłowego.

Wadium należy wpłacać do BGK Nr 944. Otwarcie ofert nastąpi 4 października 1947 r. o godz. 10,30 w Dyrekcji fabryki.

Fabryka Wytwórczej Gumowych zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, zwiększenia lub zmniejszenia robót, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowań z tego powodu.

Wpłacone wadium nie podlega oprocentowaniu i zostaną zwrócone po przetargu w razie odrzucenia oferty lub po zawarciu umowy w wypadku przyjęcia oferty.

Wadium przypada na rzecz Fabryki Wytwórczej Gumowych F.W. Schweikert w razie cofnięcia oferty po jej rozpatrzeniu oraz w wypadku nie podpisania umowy przez oferenta przyjętego.

PAŃSTWOWA FABRYKA

PRZEMYSŁU JEDWABNICZO-GALANTERYJNEGO NR 15

w Zagórz, pow. Dzierżoniów na Dolnym Śląsku

poszukuje i zatrudni natychmiast:

Wykwalifikowanych majstrów tkackich, tkaczy, przewlekaczy, snowaczy, cewlarzy i odpowiedniego brakarza.

Warunki ogólne wraz z dodatkami zachodnimi. Mieszkanie zapewnione.

DYREKCJA

Hurtownia towarów żelaznych i artykułów gospodarczych

„STALMET” Sp. z o.o. — KRAKÓW

Oddział Łódź Kilińskiego 20, tel. 171-61

POLECA: naczynia cynkowe  
emaliowane  
gwoździe  
druć oraz  
odlewy kuchenne

Spółdzielnia Pracy

Łódź, Narutowicza 29

„PONCZOSZNIK”

WYROB WŁASNY

I Z MATERIAŁU

POWIERZONEGO

PONCZOCHY

SKARPEKI

SELFIXY

REKAWICZKI

SWETRY itp.

Wykonujemy zamówienia dla organizacji.

„ŚWIAT MŁODYCH”

ogłasza rewelacyjny konkurs fotograficzny,  
w którym każdy czytelnik wygrywa:

250 zł., 500 zł., 750 zł., 1.000 zł. i 2.500 zł.

Oprócz tego wygrana po 10.000 złotych.

Szczegóły w numerze

„ŚWIATA MŁODYCH”

ŁÓDZKA SKŁADNICA

ZEOMU I STAREGO ŻELAZA

Łódź, ul. Składowa Nr 27/29, tel. 155-08.

zakupuje

żelazo i metale kolorowych

Bocznicą i transport własny.

Specjalna zbiórka jesienna na akcję społeczną.

ZARZĄD PAŃSTWOWY

HENRYK WAGNER S-ćy

Fabryka Przyhorów Tkackich i Maszyn

Łódź, ul. I. Daszyńskiego 10, tel. 126-66

Biuo Sprzedaży

ul. Dr. A. Próchnika 1/II p.

Największy Urząd Stanu Cywilnego  
W POLSCE

Jeśli chodzi o ilość załatwianych spraw największym z tego rodzaju urzędów w Polsce jest niewątpliwie Urząd Stanu Cywilnego — I Obwód Śródmiejski w Łodzi. W okresie od 1 stycznia do końca sierpnia rb. w Urzędzie tym zarejestrowano 6.352 urodzeń, 4.085 ślubów oraz 3.070 zgonów. Kancelaria Urzędu prowadzi ożywioną korespondencję ze wszystkimi częściami świata, załatwiająca między innymi szereg spraw konsularnych, jak przesyłanie wyciągów z aktów urodzenia dla stwierdzenia przynależności państwowej itp. Ilość wydawanych przez ten Urząd pełnych oraz skróconych wyciągów z ksiąg Stanu Cywilnego dochodzi do 10.000 sztuk miesięcznie.

Szybkie i sprawne załatwianie wszystkich spraw we wspomnianym Urzędzie świadczy o wydajnej pracy jego personelu.

Warszawa - serce Polski - musi być szybko odbudowana!

## OGŁOSZENIE

Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ulica Traugutta 1, tel. 193-86 załatwia sprawy zaopatrzenia swych członków w surowce, koordynuje współpracę z Instytutami Państwowymi, Samorządowymi i Związkami Zawodowymi, oraz współdziała w pracach organizacyjnych przemysłu prywatnego pod względem produkcji, zbytu i kształtowania cen.

W Zrzeszeniu jest zarejestrowanych 557 przedsiębiorstw — branży włókienniczej:

- 389 tkalń
- 52 dziewiarń
- 90 pończoszarni
- 7 niciarni
- 1 przędzalnia
- 18 farbiarni i inne

razem 557 firm

które zatrudniają ca. 2.700 pracowników.

Zrzeszenie rozprowadza surowce przez następujące firmy:

- 1) Łódzki Dom Handlowy „Glob“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Łódź — ulica Piotrkowska 220, telefony 149-79, 200-86.
- 2) Hurtownia Wyrobów Włókienniczych W. KUBIAK i S-ka, Śródmiejska 10, telefon Nr 204-68.
- 3) Centrala Zaopatrzenia i Zbytu Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Okręgu Łódzkiego Sp. z o. o. Łódź, — Zachodnia 52, tel. 176-99.

Produkcja członków Zrzeszenia jest doprowadzana do dalszej odsprzedaży w 60 proc. przez następujące hurtownie:

- 1) Hurtownia Włókienniczo-Konfekcyjna E. Borkiewicz, B. Kłyszewski i S-ka Łódź, ul. Moniuszki 1, tel. 101-96.
- 2) Warszawska Hurtownia Włókiennicza „W. H. W.“ w Łodzi, ul. Piotrkowska 26, tel. 260-62.
- 3) Hurtownia Wyrobów Włókienniczych W. Kubiak i S-ka, Łódź, ul. Śródmiejska Nr 10, tel. 204-68.
- 4) Hurtownia Włókiennicza Samuel M. i Samuel H. Pabianice.

## EMILIAN BOBKOWICZ

Łódź, Warszawa, Gdynia, Szczecin, Kraków

Centrala: Łódź, Piotrkowska 181,  
telefon 130-08

Adres telegraficzny „BOB“

Przedstawicielstwo światowej firmy:

**BUNGE:** Buenos Aires, New York, Sao Paulo, Recife, Lima, Kamina, Antwerpia, Casablanca, Paryż, Bordeaux, Marsylia, Ateny, Montevideo, Londyn, Liverpool, Shanghai, Osaka, Mexico City, Melbourne, Amsterdam i Zuerich.

**IMPORT EXPORT**

podstawowych surowców i produktów z wszystkich i do wszystkich krajów zamorskich.

NA SKŁADZIE: kauczuk i szellak za zapłatą w złotych polskich.

## S.K.T.

SPÓŁDZIELNIA  
Komunikacyjno - Transportowa

Wrocław, Plac Solny 9. Tel. 35-81

Prowadzi działy: komunikacyjny, transportowy i warsztaty. Specjalność naprawa silników Diesla i pomp wtryskowych oraz wtryskiwaczy

Spółdzielnia Pracy oferuje swoje usługi  
Spółdzielnia Pracy Krawieckiej  
„I G Ł A”

w Łodzi, ul. Jaracza 12, tel. 187-96  
posiada na swoim składzie duży  
wybór ubrań męskich i damskich  
oraz czapek.

Istniejący przy Spółdzielni dział miarowy  
przyjmuje zamówienia z własnego i po-  
wierzzonego materiału na sezon  
jesienno-zimowy.

MASOWĄ PRODUKCJĘ MĘSKIEJ BIELIZNY  
I ODDZIEŻY OCHRONNEJ Z POWIERZONYCH  
MATERIAŁÓW WYKONUJE

SPÓŁDZIELNIA PRACY  
KONFEKCYJNO - BIELIZNIARSKIEJ

## „ASTRA”

Łódź, ul. Jaracza 6, tel. 135-22

Rabat dla instytucyj państwowych i samo-  
rządowych.

# PAWEŁ BOBKOWICZ

PRZEDSTAWICIELSTWO  
FIRM ZAGRANICZNYCH Łódź, Gdynia

## CENTRALA

Łódź, ul. Piotrkowska 135, Tel. 148-81

Adres telegraf. „PABOCOT”

Przedstawicielstwo

największej firmy bawełnianej  
**Anderson, Clayton & Co.,**

Houston, New Orleans, Memphis, Los Angeles, New York, Mexico, Sao Paulo, Recife, Buenos Aires, Lima, Alexandria, Paryż

**IMPORT** surowców włókienniczych ze wszystkich krajów zamorskich

## Spółdzielnia Zarobkowa Inwalidów Wojennych

w ŁODZI

Telefony: 190-01 i 112-29 ul. Piotrkowska 51 Telefony: 190-01 i 112-29

SKLEPY TEKSTYLNE:

- ul. Sienkiewicza 37
- „ Andrzeja Struga 14
- „ Gdańska 64
- „ 11-go Listopada 5
- „ Legionów 6
- „ Andrzeja Struga 3
- „ Narutowicza 12
- „ 11-go Listopada 38

SKLEPY SPOŻYWCZE:

- ul. Zamenhofska 6
- „ Nawrot 2
- „ Wysoka 29
- „ 6-go Sierpnia 20

Własne tkalnie i szwalnia. Piekarnia, Biuro Budowlane

## Spółdzielnia sztuki i przemysłu ludowego R. P.

z o. o.

w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 89.

Tel. 146-13 107-85

**Prowadzi**  
**Produkuje**  
**Organizuje**  
**Pomaga**

Ośrodki Sztuki Ludowej  
wyroby artystyczne, tkaniny, zabawki i ceramikę  
chałupnictwo  
wytwórczości ludowej

Materiały piśmienne, książki i podręczniki szkolne  
Biuram, Szkołom, Urzędom

dostarcza

## OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA OSWIATOWA

ul. Piotrkowska 149 Telefony: Zarząd - 175-78 - Sprzedaż - 169-50 - Księgarnia - 164-44

- Sklepy: Nr. 1 — Piotrkowska 149  
„ 2 — Plac Niepodległości (Hala Targowa)  
„ 3 — Księgarnia — Piotrkowska 149  
„ 4 — Zgierska 107  
„ 5 — Rzgowska 73

Detail

Zamiejscowi pocztą

Hurt

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ELEKTRYCZNOŚĆ”

z odp. udziałami w Łodzi

Centrala: ul. Piotrkowska Nr. 261 tel. 178-23

filia: „ Nowomiejska Nr. 4 tel. 179-36

Biuro B. G. S. Nr. 801

wykonuje wszelkie prace wysokiego i niskiego  
napęcia oraz prądów słabych

SILA — ŚWIATŁO — SYGNALIZACJA

warsztat mechaniczny

instalacja sieci telegraficznych i konserwacja

**B. KACZMAREK**

DOM AGENTUROWO-HANDLOWY

**IMPORT**  
Surowców Włókienniczych

Łódź, Piotrkowska 48.

Telefon 127-63  
Telegr. SIELKA-ŁÓDŹ**CENTRALA ODPADKÓW**

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

Łódź,

Południowa 44

Telefony: 261-11, 264-94, 268-54, 187-83 i 122-82

Adres telegraficzny: CENOD

Zaopatruje w surowce odpadkowe: Przemysł włókienniczy, papierniczy, chemiczny, szklarski, drzewny, rzemiosło.

13 Oddziałów Rejonowych w miastach wojewódzkich.

Sieć koncesjonowanych zbiornic na terenie całego Państwa skupuje: smalty, makulaturę, stłuczkę szklaną, kości, butelki, odpady gumowe, celluloidowe, korkowe, stare płyty gramofonowe, szczególnie włosie końskie, trawę morską, pierze itp.

Dostawa czyściwa dla: P.K.P., przemysłu hutniczego, węglowego, metalowego, energetycznego, różnych zakładów przemysłowych, samorządowych, spółdzielczych i gospodarczych.

Prowadzi następujące zakłady własne: Sortownie Odpadków, Zakłady Przeróbki Szczecin i Włosa Zwierzęcego w Okręgu Nowej Soli.

**Józef A. Majer**Agentura surowcowa  
Łódź, ul. Piotrkowska 181

Firma istnieje od roku 1911

Przedstawicielstwa firm:

Geo H. Mc. Fadden & Bro.,  
Memphis, New York, Mexico, Sao Paulo  
Ralli Brothers Ltd., Londyn

IMPORT

EKSPORT

**ŁÓDZKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA**

z odpow. udziałami w Łodzi

CENTRALA: Zarząd i Biuro — Piotrkowska 80 — Tel. 218-44

posiada sklepy nasienne i gospodarcze, kwaszarnie, kapusty i ogórków, magazyny oraz centralne targowiska warzyw i owoców

POLECA:

warzywa, owoce, nasiona, nawozy, chemikalia, szkło, opał, narzędzia i pomoce, wchodzące w zakres ogrodnictwa, jak również przetwory — kapustę kwaszoną, ogórki, pomidory, szczaw.

Łódzka Spółdzielnia Ogrodnicza poleca na sezon jesienny, znane już z wysokiej jakości drzewka owocowe.

Zamówienia przyjmuje Biuro Spółdzielni, przy ul. Ks. Bandurskiego 14. Odbiór drzewek i sprzedaż detaliczna rozpocznie się w pierwszych dniach października.

Z A O P A T R U J E:

biurowo i detalicznie  
Wojsko, stolówki fabryczne, instytucje społeczne, urzędy i sklepy.**MECHANIKA PRECYZYJNA****R. Antczak**

Budowa Akumulatorów wszystkich typów

Łódź, Plac Wolności 3 Tel. 123-21

## SPRZEDAŻ ŻELAZA

WYROBÓW TECHNICZNYCH  
I NACZYŃ KUCHENNYCH**J. ZAMOJSKI i S-ka**

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 167. Tel. 209-61

ROK ZAŁOŻENIA 1924

**„METALOSTOP”**

FABRYKA ARMATURY I ODLEWNIA METALI

**CZ. FIJAŁKOWSKI**

ŁÓDŹ, UL. ŻWIRKI 5. Tel. 264-48. RACHUNKI BIEŻĄCE: K.K.O. POWIAT BANK ZW. SP. ZAROBK.

**SPÓŁDZIELNIA PRACY  
„MONTAŻ”**

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT: kanalizacyjno-wodociągowych, gazowych, centralnego ogrzewania i blacharsko-dekarskich.

Łódź, ul. Stefana Jaracza 2, tel. 277-39

**ŁÓDZKA SPÓŁDZIELNIA KREDYTOWA**

ul. Piotrkowska 79

UDZIELA KREDYTÓW  
drobnemu rolnictwu  
i przyjmuje oszczędności**Wytwórnia Trykotaży**

Stanisław Wawrzyniak

Łódź, ul. Bandurskiego 9/M,  
tel. 170-73**S. P. B.****SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE**

CENTRALA GOSPODARCZA SPÓŁDZIELNI BUDOWLANE R. P.

REALIZUJE PROGRAM ODBUDOWY KRAJU

Współpracuje w odbudowie miast i wsi. Szkoli fachowo w zakresie budownictwa. Szerzy idee spółdzielczości.

Wykonuje: drogi, mosty, roboty budowlane, zapory wodne, regulacje rzek, roboty elektryfikacyjne, urządzenia zdrowotne.

CENTRALA WARSZAWA, Al. Marsz. STALINA 37  
Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 171. tel. 213-68, 276-59 i 189-14  
MAGAZYNY: ul. Trabacka 2, tel. 141-89.**PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANE**Zjednoczenie Łódzkie i  
okręgu częstochowskiego  
Łódź, Sienkiewicza 61, tel. 133-60, 211-90 i 176-37ODDZIAŁY:  
1) BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE — ul. Miłkowskiego 136, tel. 188-35 2) BUDOWNICTWO PRZEMYSŁOWE — Al. Kościuszki 43, tel. 160-22 3) INŻYNIERYNO-BUDOWLANE — ul. Zeromskiego 46, tel. 268-76 4) INSTALACJE ELEKTR. I TECHNIKI SANITARNEJ — ul. Sterlinga 31, tel. 183-91 5) CERAMIKA — ul. Zemborowa 33, tel. 261-82 6) ODDZIAŁY TERENOWE — Częstochowa — Sieradz — Ozorków i inne.WYKONUJĄ:  
wszelkie roboty budowlane, drogowe, budowę kominów fabrycznych, obmurowywanie kotłów, roboty ceramiczne, układanie glazury i terrakoty, kanalizacyjno-wodociągowe, ogrzewanie centralne oraz instalacje elektryczne.

Posiadają własne warsztaty mechaniczne — tartaki i stolarnie, sprzęt i narzędzia — odpowiedzialni aparat techniczny

**„CZUJ-CZYN” SPÓŁDZIELNIA  
HARCOŃSKA**

Łódź, ul. Piotrkowska 146. Telefony: 172-

POSIADA:

1) SKLEPY:  
a) sportowy  
b) czapniczy  
c) halogenera i mat. piśm.  
2) WŁASNE WYTWORNIŁY:  
a) krawieckieb) czapnicze  
c) rymarskie  
d) krawieckie  
e) artykułów sportowych  
f) naprawa wiecznych nier.  
g) warsztat elektryczny**SPÓŁDZIELCZA PRAŁNIA CHEMICZNA FARBIARNIA PONCZOCH**

— 29 NADZIEJA —

Łódź, ulica Strzelców Kaniowskich 34/a. Telefon 149-34  
FILIA — A. STRUGA 2

SPECJALNOŚĆ: odświeżanie jedwabnych rzeczy, wszelkich futer, garderoby i dywanów.

CZYTAJCIE „GŁOS ROBOTNICZY”

## Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja  
„GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO“  
Piotrków-Tryb. — ul. Legionów 16, I. p.  
telefon 13-97

Administracja czynna od godz. 8 —  
16-ej bez przerwy obiadowej, w soboty  
od godz. 8 — 13-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od  
godz. 15 — 16-ej.

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego“ w Komunalnej Kasie Oszczędności w Piotrkowie nr. 425.

### Komu wina

Niedziela, 28 września 1947 r.  
Dziś: Wacława K.

### Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.  
13-14 Powiatowa Komenda M. O.  
10-41 Miejski Komisariat M. O.  
10-72 Straż pożarna  
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna  
10-70 Szpital Św. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony:  
11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu Św. Trójcy.

### KINA

Kino „Bałtyk“ wyświetla film amerykański „Wilki morskie“. Początek seansów w dni powszednie, niedziele i święta o godzinie 16, 18 i 20.

Anons! Już wkrótce na ekranie kina „Bałtyk“ najpiękniejszy film produkcji amerykańskiej o braterskiej miłości i poświęceniu — „Pięciu Zuchów“.

Kino Polonia — Film radziecki pt. „My z Kronsztadu“ Początek seansów o godzinie 17,30 i 19,30.

### Dyżury aptek:

Dziś dyżuruje apteka mgr. Grabowskiego, Plac Trybunalski 9.

# Akademia Spółdzielcza

Staraniem powiatowego komitetu wykonawczego obchodu dnia spółdzielczości w Piotrkowie w dniu dzisiejszym o godzinie 17 w sali im. Kilińskiego, Aleja 3 Maja 12, odbędzie się uroczysta akademia spółdzielcza. W części artystycznej udział wezmą sekcje spółdzielczych organizacji młodzieżowych, liceum spółdzielcze i dzieci z przedszkola RTPD. W antraktach grać będzie orkiestra kolejowa.

## Budujemy stadion sportowy

Na apel „Głosu Piotrkowskiego“ w sprawie budowy stadionu sportowego dla klubu „Concordia“ ob. Kobus Sylwin wpłaca 1.000 złotych na konto Nr. 426 w KKO w Piotrkowie. Ob. Kobus wzywa tą drogą ob. Dionizego Torke, ob. Idziaka Józefa, ob. Belczykowskiego Bogdana

i ob. Andrzejewskiego Józefa do złożenia dobrowolnej ofiary na powyższy cel.

Uwaga! Wszelkie wpłaty na budowę stadionu sportowego dla klubu „Concordia“ należy wpłacać na konto czekowe Nr. 426 w KKO w Piotrkowie.

# Pomoc dla polskich dzieci

Międzynarodowy Fundusz Doraźnej Pomocy Dzieciom przy Organizacji Narodów Zjednoczonych zawarł ostatnio z Rządem Polskim układ o udzielaniu pomocy dzieciom, kobietom brzemiennym i matkom karmiącym. Układ podpisał dyrektor naczelny Funduszu Doraźnej Pomocy Dzieciom Maurice Pate oraz wi-

ce minister Zdrowia dr. Sztachelski. Podpisanie układu nastąpiło po konferencji Komisji Programowej Międzynarodowego Funduszu Doraźnej Pomocy Dzieciom, która zatwierdziła plan akcji pomocy przedstawiony przez delegata polskiego dr. Rajchmana.

Zgodnie z postanowieniami układu po-

## Pracownicy Elekrowni na odbudowę Warszawy

Elekrownia w Piotrkowie decyzją Rady Zakładowej, Związku Zawodowego i Kierownictwa postanowiła pracować w dniu dzisiejszym, przeznaczając całkowity zarobek na rzecz odbudowy stolicy.

## Samochód w roli drwala

Kilka dni temu o godzinie 22 samochód ciężarowy z 2 przyczepami T 60023 firmy „Biuro Spedycyjno-Transportowe Trasa“ Katowice, Młynarska 14, jadąc w śródmieściu Piotrkowa z placu Kościuszki w ulicę Toruńską wjechał na chodnik łamiąc kilka drzew. Przyczyną tego było pęknięcie bolca przy ostatniej przyczepie. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wypadku w ludziach nie było.

moc obejmie 700 tys. dzieci i matek. W planie uwzględnione jest przede wszystkim dożywianie małych dzieci. Żywność rozprowadzana będzie przez ośrodki „Matki i Dziecko“, Ministerstwo Aprowizacji przeprowadzi natomiast transport wewnętrzny, magazynowanie i ogólny przydział.

W początkach października przybywa do Gdyni pierwszy okręt z ładunkiem 450 ton mleka skondensowanego. W dalszych transportach przewidziane są tłuszcz, mięso i tran.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że Międzynarodowy Fundusz Doraźnej Pomocy Dzieciom w zrozumieniu ciężkiej sytuacji dzieci, które przeszły straszną okupację i przebywają w jednym z najbardziej zniszczonych wojną krajów uznał, że Polska najbardziej tej pomocy potrzebuje. To też liczba 700 tysięcy dzieci, które będą nią objęte, jest najwyższą cyfrą w rządzie państw podopiecznych.

## Ogłoszenia drobne

### Zyczenia imieninowe.

Ignac, Halina, Teferia, Piotrków, ul. Szeroka 5 m. 13, Mamusi składają serdeczne życzenia w dniu imienin.

Z okazji imienin dyr. Państw. Centrali Handlowej w Piotrkowie ob. Rozpędka Wacława, pracownicy zamiast kwiatów przekazali 2.200 złotych na odbudowę Warszawy.

Unieważniam skradzioną legitymację, wydaną przez Min. Sprawiedliwości Nr. 190, wydaną 31 lipca 1946 roku na nazwisko Wojtasińska Stanisława, zam. Piotrków.

# Występy teatru ZWM

W dniach 24 i 25 bm. zespół dramatyczny Związku Walki Młodych w Piotrkowie, wystawiał komedie w trzech aktach pt. „Na wesolo“. Jak wnioskować można z oceny widzów, sztuka ta wypadła bardzo dobrze. Sama gra artystów-amatorów oraz ich swobodne zachowanie się na scenie, bez tremy, wywołało duży podziw dla grających oraz dla reżysera, który w tak krótkim czasie potrafił zorganizować doskonałe występy. Jak dowiadujemy się, zespół ZWMu udaje się w tych dniach w objazd po powiecie piotrkowskim, a następnie po pobliskich miastach naszego województwa. Wynika z tego, że ZWMowcy Piotrkowa doskonale zdają sobie sprawę z tego, czym

jest rozszerzanie kultury polskiej przez urządzanie występów artystycznych w osadach i miasteczkach. Sądymy, że zespół dramatyczny ZWMu w Piotrkowie

nie zaprzestanie swej działalności na przyszłość i w dalszym ciągu pracować będzie nad rozpowszechnianiem kultury polskiej

## Schwytanie rzezimieszka

Przed kilku dniami z pociągu na stacji Piotrków dokonano kradzieży walizki na szkodę kapitana WP. ob. G. F. Obecnie jak się dowiadujemy funkcjonariusze Miejskiego Komisariatu MO w Piotrkowie ujęli sprawcę kradzieży wraz ze

skradzionym bagażem. Sprawcą okazał się mieszkaniec Zgierza ob. B. K., który obecnie oczekuje odpowiedniej nagrody za swój czyn. Walizka oczekuje w Komisariacie na właściciela, który może ją odebrać.

## Czytajcie » Głos Piotrkowski »

# 100-ny numer „Chłopskiej Drogi“

Wkrótce ukaże się z datą 6 października setny numer tygodnika Polskiej Partii Robotniczej dla wsi — „Chłopska Droga“.

Pierwszy numer „Chłopskiej Drogi“ ukazał się dnia 21 października 1945 roku. W słowie wstępnym od redakcji czytaliśmy:

„Nie chcemy być pismem dla chłopów, chcemy być pismem chłopskim, pisany przez samych chłopów, pismem, które będzie odzwierciedlało życie chłopów i jego zdobycze, jego troski, zainteresowania, nadzieje i obawy“.

„Chłopska Droga“ podejmowała ambitne zadanie zbiorowego organizatora mas chłopskich. Zadanie ambitne, trudne, ale niezwykle potrzebne w naszej nowej rzeczywistości, w której masy chłopskie są współgospodarzami państwa ludowego. Podniesienie wsi polskiej na wyższy poziom cywilizacji nie może się odbyć mechanicznie bez jednoczesnego podnoszenia kultury osobistej każdego chłopca. A podnoszenie kultury osobistej każdego człowieka, to przede wszystkim budzenie w nim głębszych zainteresowań, gdyż powoduje to wzrost ambicji twórczych, potrzebę poczucia własnej użyteczności. Wieś polska odcięta od źródeł kultury i od współdziałania w kształtowaniu losów naszego społeczeństwa, odsunięta od ak-

tywnego życia wykraczającego poza opłotki gromady, egoizmem miejskich i wiejskich kapitalistów, grzęzła w ciasnocie pojęć, marnotrawiąc nie z własnej winy niespożyte zapasy energii duchowej.

Uaktywnienie tych zapasów psychicznej energii polskiej wsi stanowi zasadniczy warunek pracy kulturalnej i cywilizacyjnej nad podniesieniem chłopów na wyższy poziom egzystencji. Reforma Rolna, rozładująca bezrobocie wiejskie i likwidująca nędzę chłopów polskiego, stworzyła warunki, w których aktywizacja mas chłopskich może się odbywać w sposób nieskrepowany trudnościami ustrojowymi i materialnymi, jakie stanowiły w ciągu wieków mur, odgradzający chłopów od źródeł cywilizacji i postępu.

Jednym z pierwszych pism chłopskich, które przez wciąganie chłopów do współpracy redakcyjnej aktywizują twórczo naszą wieś, jest właśnie „Chłopska Droga“ — droga walki o wyzwolenie chłopów z jarzma wielowiekowego

zakłamania, droga walki o ambitny, twórczy współdziałanie chłopów w formowaniu nowej rzeczywistości, droga postępu, droga jedności polskiego narodu przez sojusz robotniczo-chłopski.

Z okazji setnego numeru „Chłopskiej Drogi“ stwierdzamy, że tygodnik ten spełnił swoją zapowiedź i że jest rzeczywiście pismem chłopskim, bo piszą do niego autentyczni chłopcy, bo porusza ono najistotniejsze problemy życia wiejskiego, podane nie z drugiej ręki, ale bezpośrednio przez samą wieś.

W roku ubiegłym, 14 grudnia odbył się w Warszawie pierwszy w historii dziennikarstwa polskiego, a czasopiśmiennictwa wiejskiego w szczególności, zjazd korespondentów prowincjonalnych „Chłopskiej Drogi“. Na zjazd ten przybyło 150-ciu korespondentów ze wszystkich stron kraju. Było to wspólne zebranie „małej redakcji“ — „Chłopskiej Drogi“, pracującej w Warszawie, z wielką redakcją, pracującą na terenie całego kraju i dostarczającą

tej pierwszej redakcji aktualnych wiadomości o życiu i potrzebach naszej wsi.

Wielka redakcja od tego czasu rozrosła się do ilości 500 stałych korespondentów wiejskich. Prócz nich do „Chłopskiej Drogi“ pisze tysiące jej czytelników, dzięki czemu tygodnik ten rzeczywiście odzwierciedla życie polskiego chłopca, jego zainteresowania i poglądy, a przez to aktywizuje życie umysłowe nad podniesieniem kulturalnym mas chłopskich. „Chłopska Droga“ jest tygodnikiem o charakterze gazety. Bowiemy obok stałych działów fachowych, listów ze wsi, „Chłopska Droga“ zamieszcza artykuły polityczne, stałą kronikę zagraniczną i krajową, telegramy zagraniczne i przegląd prasy, a nadto dwa stałe miesięczne dodatki: „Promyk“ (dodatek dla dzieci) i „Kłosa“ (dodatek kulturalno-oświatowy).

„Chłopska Droga“ uzbraja wieś nie tylko w wiedzę fachową, ale i w broń ideologiczną i toruje do umysłów chłopskich drogę idei sojuszu robotniczo-chłopskiego jako podstawowego warunku podnoszenia wsi na wyższy poziom dobrobytu materialnego i kulturalnego.

L. R-cb

Wydawca: Woj. Komitet PPR w łódz. Komiteł Redakcyjny. Red i Adm. łódz. Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31  
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy“.

CENNIK OGŁOSZEŃ Wydawnictwa „Głosu Robotniczego“ w Łodzi obowiązujący od dnia 15 czerwca 1947 roku. W tekście: od 1—100 mm. zł. 50, 101—200 mm. zł. 60, powyżej zł. 70  
za tekstem: od 1—100 mm. zł. 35, 101—200 mm. zł. 45, powyżej zł. 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł. 20, handlowe dla karn. kuno. i sprzed. zł. 25, zguby zł. 10, poszukiwanie pracy zł. 10. W niedzielę i święta 30% drożej.

**Spółka**  
**Rzeźników Wędliniarzy**  
*F. Swierzyński, W. Lalek, Z. Gasiński,  
 M. Berliński, T. Buchalski, J. Adamski*

**Piotrków Trybunalski**

**CENTRALA**  
 Plac Czarneckiego 8, tel. 12-89

**F I L I E**  
 Sieradzka 2, Słowackiego 11,  
 Stalina 49, Stalina 51,  
 Przedborska 12, Plac Litewski 7

Poleca znane ze swej dobroci wędliny

# RESTAURACJA

## WINCENTEGO PRUSA

**Słowackiego 28**

*Poleca*

WÓDKI  
 ZIMNE  
 I GORĄCE  
 ZAKASKI  
 oraz NAPOJE  
 CHŁODZĄCE

**Robotnicza Spółdzielnia Wytwórczo-Handlowa**  
**„WYZWOLENIE“**  
 z odp. udz. w PIOTRKOWIE-TRYB.

CENTRALA: pl. Czarnieckiego 7, tel. 12-67  
 Sklep z dodatkami szewskimi.  
 Sklep z obuwem  
 Pracownia kamasznicza i szewska

Filia I — ul. Narutowicza 8  
 Sklep z dodatkami szewskimi  
 Filia II — ul. Stalina 83  
 Sklep z dodatkami szewskimi

poleca obfity wybór na składzie obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego — po cenach spółdzielczych.

**Spółdzielnia Robotnicza Rymarzy i Siodlarzy**  
 PRZYSZŁOŚĆ RYMARSKA  
 z odp. udziałami w Piotrkowie Trybunalskim ul. Józefa Stalina Nr. 58  
 tel. 13-30, punkt sprzedaży w Łodzi, ul. Daszyńskiego 15

Wykonuje z własnego i powierzonego materiału: ekwipunek wojskowy, rzędy kawalerskie, uprząże taborowe, torby oficerskie polowe, pasy oficerskie, mapniki, futerały do pistoletów, pasy żołnierskie. Dla rolników uprząże szorowe robocze. Galanteria, teczki biurowe, torby damskie, portfele, piłki sportowe, pasy harcerskie, paski do spodni, tornistry szkolne itp. Specjalność: sandały letnie, kapce. Uskutecznia wszelkie reperacje w zakresie rymarstwa.

Z DNIEM 1 WRZESNIA 1947 R.  
 REPREZENTACYJNY LOKAL  
 miasta Piotrkowa

**RESTAURACJĘ „EUROPE“**

objęty w dzierżawę:  
 ob. ob. inż. Szczygielski Jerzy i Jaworski Jan.

Kierownictwo ogólne „Europy“ powierzono ob. KNIĘB ALEKSANDROWI. Jedynie wszyscy wyżej wymienieni mają prawo reprezentowania „Europy“.

**Wytwórnia wód gazowych i lemoniad**  
**JAN KALECINSKI**  
 Piotrków Trybunalski  
 ul. Starowarszawska Nr 5, tel. 10-93.

poleca znany i wypróbowany w swej dobroci „Jalowiec“, Oranżadę z miąższu prawdziwych pomarańcz, różne gatunki wymienionych lemoniad i wodę sodową.

## Baczność Spółdzielcy

miasta i powiatu piotrkowskiego!

**w dniu 28 września 1947 r.**  
**obchodzimy nasze święto spółdzielcze**

Wszystcy w dniu tym zademonstrujemy naszą przynależność do tej wielkiej idei. Wszystcy staniemy solidarnie pod jednym tęczowym sztandarem i jak w naszej codziennej pracy tak i dzisiaj weźmiemy gromadny udział w uroczystym obchodzie! Spolem Spółdzielcy!!!

**Huta »Hortensja«**  
 w Piotrkowie, ul. 1-Maja 21  
 tel. 11-20

zakupi bezpośrednio od producentów po cenach rynkowych  
**2500 mtr. kartofli**

Zgłoszenia: Huta „Hortensja“  
 Dyrektor Naczelny

**CZYTAJCIE**  
**„Głos Piotrkowski“**

**Ostatnie wydawnictwa „Książki“**

Nakładem Spółdz. Wydawniczej „Książka“ ukazały się ostatnio: A. Schaff — „Wstęp do teorii marksizmu“ — zarys materializmu dialektycznego i historycznego (str. 312). Książka ta, napisana popularnie i ciekawie, zaznacza z ideologią i podstawami teorii marksizmu. Praca obejmuje trzy części: źródła i historię marksizmu, materializm dialektyczny i materializm historyczny.  
 Wanda Melcer — „Sześć tygodni w ZSRR“ (str. 172). Jest to zbiór barwnie i żywo ujętych reportaży z podróży po Związku Radzieckim, w czasie której autorka miała możność zetknięcia się zarówno z życiem miast jak i kolchozów. Oddzielne rozdziały poświęcone zostały życiu kobiety radzieckiej, robotnikowi u swego warsztatu, opisowi Pałacu Pionierów, Teatru Kukielek Obrzeźowa etc.  
 „Przewodnik dla rad zakładowych“ (str. 224), który zawiera zbiór przepisów odnoszących

**FIRMA JOZEF IDZIAK**  
 Piotrków, Sieradzka 10, tel. 13-90

poleca cukier, towary spożywcze, proszki, zapalki gity, papier, torby, pastę do obuwia i podłóg, mydło itp.

HURT DETAL

**Piekarnia Mechaniczna**  
 założona w roku 1913 prowadzona pod fachowym kierownictwem

**Józefa Gadzinowskiego**  
 od 1918 roku z przymusową przerwą w czasie okupacji

Piotrków, ul. Stalina 84,  
 filia: Słowackiego 24,  
 poleca swoje wyroby znanej jakości.

## Straty pszczelnictwa — wyrównane

Jesienią 1946 roku było w Polsce około 112 tysięcy pasiek, liczących 750.000 rojów; przed wojną było w Polsce 1.500 tysięcy rojów. Długa i ciężka zima oraz niedostateczne zapotrzenie w cukier spowodowały znaczny ubytek w rojach; przekroczył on 25 procent; podczas gdy normalny ubytek zimowy powinien wynosić od 6 do 8 procent. Straty powyższe spowodowały, że wiosną br. mieliśmy zaledwie 370 tysięcy rojów pszczelich.

Obecnie straty powyższe zostały prawie całkowicie wyrównane. Dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym lata, zbiory miodów były w roku bieżącym lepsze niż w ubiegłym.

## Ambicją każdego Polaka musi być odbudowa Warszawy

się do działalności rad zakładowych oraz szereg wiadomości z tej dziedziną związaną. Wydawnictwo to okazać może cenną pomoc w pracy aktywów związkowego.

St. Ziolkowski — „Rozważania nauczycielskie“ (str. 64) — II-gie wydanie. W broszurze tej autor omawia z pasją publicystyczną sprawę reformy szkolnictwa i możliwości awansu społecznego mas, stworzonej dzięki upowszechnieniu oświaty.

St. Ehrlich — „Istota faszyzmu“ (str. 32) II wydanie. Broszura w sposób zwięzły lecz wyczerpujący mówi o nariadeniach faszyzmu, programie i istocie hitleryzmu oraz wynikłych z realizacji tego programu konsekwencjach historycznych.

W sierpniu „Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych“ ukazał się „Wybór poezji“ A. Mersztyna w opracowaniu St. Purmanika.

Z literatury obcej wydała „Książka“: A. Beka powieść pt. „Szosa Wołokolska“ (str. 308), przekład pod red. St. Okęckiego. Powieść ta obrazuje w sugestywny sposób odświeżone walki tw. dywizji Panfilowców na szosie Wołokolskiej, przedpolu Moskwy.

Sygyrd Unsted — „Krytyka, córka Lawrence“ część I (str. 316), w przekładzie Wandy Krągeł. Jest to słynna powieść historyczna, której akcja rozgrywa się w 15-tym wieku. Autorka jest, jak wiadomo, laureatka nagrody Nobla.

### Zycie Aksamitne



3) Zamłast uszyć marynarkę wolają w knajpie wypić ćwiartkę.



4) A gdy knajpę już zamknięto w domu także robił święto.



#### UWAGA REFERENTKI WYDZIAŁU KOBIECEGO LEWEJ — ŚRÓDMIEJSKIEJ

W poniedziałek 29.9. o godz. 16.30 w lokalu partyjnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się zebranie referentek Wydziału Kobiecego dzielnicy Lewej - Śródmiejskiej.

#### RUDA PABIANICKA

Dzisiaj o godz. 10-tej odbędzie się zebranie terenowego koła rzemieślniczego

#### ODPRawy

Komitet Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi zawiadamia, że w dniu 29 września br. (poniedziałek) o godzinie 17-tej (po południu) w lokalu świetlicy im. Mariana Buczka w Łodzi przy ul. Mońszki Nr 7/9 odbędzie się odprawa sekretarzy i dziesiętników Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi. Obecność obowiązkowa!

#### GO POWEGO W ZWM

We wtorek dnia 30.9. o godz. 19-tej w lokalu Zarządu Miejskiego ZWM Pl. Zwycięstwa 13 odbędzie się zebranie ZWM-owców szkół średnich, niezrzeszonych w kołach szkolnych. Stawiennictwo obowiązkowe.

#### UWAGA HUMANISTI

Zawiadamiamy wszystkich humanistów i ZWM-owców, którzy zapisali się na wydział humanistyczny U.L. że w poniedziałek dnia 29.9.br. o godz. 20-tej w lokalu AZWM „Zycie” — Piotrkowska 48, odbędzie się zebranie informacyjne. Obecność obowiązkowa.

#### NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Naczelnemu dyrektorowi Państwowej Fabryki Konfekcyjnej, Osrodek 4, mgr. Tomasiukowi Wacławowi, składają tą drogą najserdeczniejsze życzenia imienninowe robotnicy i przy tej okazji, z inicjatywy PPR, zebrane pieniądze w sumie zł. 10.000 przeznaczenia na odbudowę Warszawy.

### Ze sportu

# Siemiński bohaterem trzeciego etapu

## Dzisiaj ostatnia i decydująca walka na trasie Łódź—Warszawa

Rojno i gwarno było w piątek wieczorem w hotelu „Polonia” w Częstochowie. Cały hotel okupowali kolarze, biorący udział w wyścigu dookoła Polski. Przy wspólnej kolacji rozwiązywały się chłopcom języki, ale pomimo tego szybko znikały sterty butek i wędlin ze stołu. Kolarze mają istic wilcze apetyty...

Wszyscy Łodzianie byli w doskonałych humorach. Jak do tej pory szło im dobrze. Na drugim etapie w pierwszej dziesiątce zajęli aż pięć pierwszych miejsc (Pietraszewski L. był trzeci, o czym poinformowała nas komisja dopiero po nadaniu telegramu — przyp. Red.), a co najważniejsze, że żółta koszulka lidera wyścigu odebrali Warszawie.

W sobotę już od samego rana aż się roilo w Częstochowie od aut ciężarowych, półciężarowych i różnego rodzaju „łazików”, towarzyszących wyścigowi. Cała Częstochowa pulsowała życiem.

O godzinie 11,30 sprzed hotelu „Polonia” barwny wąż kolarzy wyruszył na start, który znajdował się na przynajmniej jednej ulicy miasta, przed redakcją „Zycia Częstochowy”. Pietraszewski został tu udekorowany żółtą koszulką i o godzinie 12-ej wyruszyli w drogę do Łodzi.

Pogoda i tym razem nie zrobiła nam zawodu. Słońce przygrzewało już solidnie i zapowiadała się niezła spiekota. Nie ma potrzeby już chyba powtarzać, że tak jak w Krakowie, czy Bytomiu, i w Częstochowie zebrały nas tłumy publiczności. Do rogatki miejskiej wszyscy kolarze przejechali ulicami miasta trójkami, prowadzeni przez lidera wyścigu na dwóch etapach, Pietraszewskiego, który przez całą drogę zbierał rzęście oklaski.

#### NA STARTCIE W CZĘSTOCHOWIE

Start rzeczywiście nastąpił 20 minut po 12. Czterdziestu dwóch kolarzy jednocześnie, na sygnał startera, nadeptali pedały i wyścig się rozpoczął. Nikt z nas nie spodziewał się niespodzianek zaraz po startcie.

Wielu z nas, sprawozdawców prasowych, nie zdążyło jeszcze podpeperować swych stępionych i połamanych ołówków, gdy dochodziła nas alarmująca slycha: „Ktoś urwał się od czoła i ucieka...” Początkowo nie braliśmy tego poważnie. Uciekinie w najlepszym wypadku z kilometr, popędaluje przez pewien czas sam i... skapitułuje. Do Łodzi przecież mamy jeszcze 140 kilometrów.

#### UCIEKA SIEMIŃSKI

Obserwujemy zawodników przed sobą. Panuje wśród nich idealny spokój, jakby nie zauważyli, albo raczej wyraźnie lekceważyli „wyskok” swego kolegi. Po chwili dowiadujemy się z aut komandorskiego, że ucieki nie żaden „pataloch”, lecz Siemiński. Na szarej taśmie wymienitej szosy, pnącej się pod górę, widzimy coraz bardziej nikiący punkcik,



który w końcu rozplywa się nam przed oczyma. Sytuacja zaczyna być denerwująca.

Dlaczego wśród zawodników panuje taki spokój, dlaczego nikt nie rzuca się w pogoń?

Jakby w odpowiedzi na to pytanie wyskakuje do przodu żółta koszulka Pietraszewskiego. Spacerowe dotychczas tempo znacznie się zaostrza, grupa wyciąga się w węża, ale gdy „Lutek” zjeżdża na bok, dając zmianę, nikt nie spieszy się go złuzować. Tempo momentalnie znów spada do poprzedniego — przypominającego kondukt pogrzebowy. Przyczyna tego staje się zupełnie jasna: Warszawa-cy nie myślą gonić swego kolegi, a łodzianie też, z wyjątkiem Pietraszewskiego, nie chcą zaraz na początku wypruć się z sił, które rezerwują na później na Łódź.

W ten sposób Siemiński w krótkim stosunkowo czasie (12 km przed Radomskiem) zdobywa 5 minut przewagi nad pozostałymi. Wkrótce jednak traci z tego 3 minuty na reperacje gumy, ale jeszcze odrabia je przed Radomskiem i mija je pierwszy znów z przewagą 5 minut przed Wyględą (Śląsk) i Napierają (Warszawa), wygrywając tu pierwszy lotny finisz.

28 km przed Piotrkowem (Kamieńsk) próbuje ucieczki Wyględa (Śląsk). Wyględa ucieka jednak ze 300 metrów, ale daje się dopędzić czołwce już w Michałowicach.

#### PRZEWAGA SIEMIŃSKIEGO ROŚNIE

Tymczasem przewaga Siemińskiego rośnie. Warszawianin ma już 9 minut w zapasie. Od czasu do czasu mijamy „defektowiczów”. Pod tym względem pech specjalnie przesładuje Kaczmarek z Poznania. W samej Rozprzy nadają ofiarami krakusy Wrzeliwicz (Kraków), Bober (Warszawa) i Komomiczak. Na śląskiej (od wody, którą polewano przejeżdżających kolarzy) szosie trójka ta wysypała się, ale na szczęście, bez poważniejszych następstw i wkrótce kontynuowała wyścig dalej.

W tym czasie Pietraszewski znów wychodzi do przodu i narzuca ostrzejsze tempo. Jednak i tym razem nikt nie daje mu zmiany. Z zamglonej dali wylaniają się kontury Piotrkowa. Zabrany na ulicach tłum mieszkańców wita przejeżdżających kolarzy przysnycem z wiader.

#### ZABAWNE NIEPOROZUMIENIE

Dowiadujemy się, że Siemiński jest już o jakieś 10 minut przed nami. Obok nas na końcu wyścigu jechał jeden z kolarzy radomskich

w żółtej koszulce, który stał się powodem humorystycznego nieporozumienia. Jeden z widzów pamiętając, że leader wyścigu jedzie w żółtej koszulce, sądząc, że ma przed sobą Pietraszewskiego, z wielkim oburzeniem wykrzyknął pod jego adresem epitet, nie nadający się do powtórzenia... Niestety, nie mieliśmy czasu wyjaśnić mu, że to nie jest Pietraszewski i że wcale nie jest on do... „luftu” (było to trochę inaczej powiedziane).

#### ZAWODNICZY ROZBIJAJĄ SIĘ

Za Piotrkowem grupa zawodników była już rozbita. Goniąc czoło wyścigu mijamy po drodze Łazarczyka, Lipińskiego, Trynkosa, Badońia. Na 30 km przed Łodzią Siemiński miał już 14 minut przewagi.

W Sroczku opadają nas jak moskity motocykliści, którzy wyjechali na spotkanie kolarzy z Łodzi. Na szosie robi się coraz gęściej, a nadmiar złego motocyklisty strasznie kurzą zawodnikom. Przed Rzgowem ulegają zderzeniu Czyż z Nowakiem (Śląsk). Czyżów spadła guma z przedniego koła i musiał stracić cenne minuty na założenie jej z powrotem.

W Tuszynie czołwówkę dzieł od Siemińskiego 10:50 sek. W Rzgowie strumień wody z czyjś kubia, wylewany na przejeżdżających kolarzy, pozwał Pietraszewskiego drogocennych okularów. Do samej Łodzi musie biedak jechać po omacku.

#### ACH — TA ŁÓDŹ!

Gdy wpadliśmy zaraz za czołwówką w ulicę Rzgowską, ogarnęło nas przerażenie. Zbity tłum wylewał się na jezdnię, zostawiając wąski przejazd dla zawodników. Nadmiar złego nie został wstrzymany ruch tramwajowy, a tempo dochodziło teraz do 40 km na godzinę. Wkrótce jesteśmy świadkami licznych wypadków. Na Piotrkowskiej pada grupa trzech kolarzy, a wśród nich Napierała. Zawodnicy wyciągają się w długi szereg i dosłownie przemykają się wzdłuż Piotrkowskiej i ul. Nowotki pomiędzy tramwajami i ciżbą ludzką.

Na ulicy Piotrkowskiej jeden z pasażerów 12-ki wyskakuje na płecy Wyględzie i powoduje potuchzenie tego doskonałego kolarza. Na Pomorskiej pod auto dostaje się Bański i na pożytecznym rowerze przyjeżdża do mety. Są to wszystkie skutki złe obstawionej trasy i niesubordynowanej publiczności łódzkiej.

#### WYNIKI TECHNICZNE

Wyniki techniczne III etapu: Częstochowa — Łódź 147 km: 1) Siemiński (Warszawa) — 3:49,20, 2) Pietraszewski (Łódź) — 3:55,19, 3) Wrzesiński (Warszawa) — 3:55,16, 4) Stolarczyk (Łódź) — 3:55,17, 5) Napierała (W-wa) — 3:55,18, 6) Wojcieszek (Łódź) — 3:55,19, 7) Wandor (Kraków) — 3:55,20, 8) Paprocki (Śl.) — 3:55,24, 9) ankowski (Wrocław) — 3:55,25, 10) Grzelak (Łódź) — 3:55,29.

W ogólnej klasyfikacji po 3 etapach: 1) Pietraszewski (DKS) — Łódź — 13:42,40, 2) Wojcieszek (DKS) — Łódź — 13:42,54, 3) Grzelak (Tramwajarz — Łódź) — 13:43,01, 4) Stolarczyk (Naprzód) — 13:43,02, 5) Napierała (Warszawa) — 13:43,03.

#### Z ostatniej chwili.

### Pietraszewski ukarany 1 minutą karną

Po złożeniu meldunków z trasy jakoby(?) Pietraszewski (DKS), Wojcieszek (DKS), Grzelak (Tramwajarz), Stolarczyk (Naprzód), Paprocki (Śląsk), Wyględa (Śląsk), Nowaczek (Śląsk), Czyż (ŁKS), oraz Rzeźnicki (Warszawa) i Bański (Warszawa) korzyści z napoi podawanych w szklanych naczyniach. Komisja sędziowska postanowiła zawodników tych ukarać 1 minutą karną.

Wobec tak postawionej sprawy Pietraszewski ma czas ogólny gorszy od Napierały o 37 sek.

Dla nas łodzian jest to b. przykra niespodzianka. Pietraszewski jest zbyt doświadczonym i subordynowanym zawodnikiem, aby dopuścić się takiej lekkomyślności.

Coś nie jest tu w porządku! (Kw)

#### POMOCNICZA SPÓŁDZIELNIA CECHU SZEWCÓW I CHOLEWKARZY „SKÓRA”

Łódź, ul. Piotrkowska 79 — telefon 158-38

Staraniem Cechu Szewców i Cholewkarzy w Łodzi zorganizowano Spółdzielnię „Skóra” z datą założenia 1 lutego 1947 r. z ilością członków 244, kapitałem udziałowym zł. 2.220.000.—

Spółdzielnia przy dobrej gospodarce stale się rozwija, przyjmując zapisy na członków, tak że na dzień 18.9.47 liczy członków 464 z kapitałem udziałowym zł. 4.052.800.—

Spółdzielnia rozprowadza skóry z przydziałów państwowych z Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu Oddział w Łodzi oraz z Centrali Zbytu Przemysłu Skórzanego w Łodzi, a zarazem rozprowadza skórę dla świata pracy.

Spółdzielnia wzięła udział w Targach Gdańskich, gdzie członkowie Spółdzielni wystawili swoje gotowe ekspozyty, które cieszyły się dużą frekwencją, za co Spółdzielnia i za jej żywotną działalność przyznano II nagrodę — srebrny medal.

## Rejestracja kart na mleko

Wydział Aprobizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w Sklepach Miejskiej sieci Rozdzielczej należy rejestrować II-gi kupon rejestracyjny na mleko święte z kart żywnościowych na miesiąc październik 1947 r.

„Dz. 0—3” Powszechne Zaopatrzenie, „Dz. 0—3” RCA „Dz. 0—3” Ministerstwa Komunikacji, „M” (Macierzyńskie) Powszechne Zaopatrzenie „M” RCA i „M” Ministerstwa Komunikacji.

Rejestracja trwa od dnia 29 września — do 4 października rb. włącznie.

Wszystkie karty „Dz. 0—3” dla dzieci do jednego roku życia należy rejestrować za

okazaniem metryki urodzenia tylko w 10-ciu Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Jednocześnie Wydział Aprobizacji komunikuje, że od dnia 1 października rb. w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej wydawane będzie mleko święte w ilości 7 litr. na wyżej wymienione karty żywnościowe na następujące odcinki: „Dz.0—3” (powszechne zaopatrzenie) i RCA, „M” (Macierzyńskie) — po wszechne zaopatrzenie i RCA na odcinki od 1 do 14 włącznie po 0,5 litr. na odcinek, „Dz.0—3” (MK) na odcinki od 46 do 59 włącznie po 0,5 litr. „M” (Ministerstwo Komunikacji) na odcinki: od 41 do 54 włącznie po 0,5 litr.

### Tonie porady prawnej

## Biuro Społecznej Pomocy Prawnej

Łódzka Delegatura Okręgowej Rady Adwokackiej zorganizowała Biuro Społecznej Pomocy Prawnej przy ul. Narutowicza 49. O projekcie tym donosiliśmy już naszym czytelnikom przed paroma miesiącami. Biura takie powstają przy wszystkich Radach Adwokackich w Polsce, a w Łodzi już od 1 października Biuro przystępuje do pracy.

Zadaniem i celem Biura jest udostępnienie pomocy prawnej szerokim rzeszom ludności miejskiej i wiejskiej po znizonych cenach. Oplaty za porady prawne zostały ustalone w porozumieniu z przedstawicielami świata pracy i są elastyczne w zależności od charakteru sprawy i stanu majątkowego klienta.

Dla zupełnie niezamożnych przy Radzie Adwokackiej są dwa razy w tygodniu porady bezpłatne — we wtorki i piątki w godzinach 13 — 14-ta (Narutowicza 49).

Jak technicznie przedstawia się udzielanie porad przez Biuro? Otóż, klient zgłasza się do Biura i za opłatą od 200 do 500 zł. otrzymuje skierowanie do adwokata. Ten udziela porady i określa według taksy honorarium.

Nadzór nad Biurem sprawuje Rada Adwokacka w Warszawie i komisja, składająca się z trzech osób, która rozpatruje odwołania

od decyzji przewodniczącego Biura.

W chwili obecnej Biuro Społecznej Pomocy Prawnej jest jeszcze eksperymentem — możliwe, że na podstawie zdobytego w praktyce doświadczenia trzeba będzie pewne rzeczy zmienić. W każdym razie Biuro ma wielkie znaczenie społeczne — jest to fachowe pośrednictwo pracy między społeczeństwem a adwokataturą.



#### WYPADKI PODCzas PRACY

W firmie „Kopczyński” przy ul. Zgierskiej 56 został zabity podczas pracy belką drzewa Eugeniusz Taniewicz, lat 24, zam. przy ul. Mielczarskiego 7. Lekarz Ubezpieczalni Społecznej stwierdził zgon. Dochodzenie prowadzi I-szy komisariat.

Podczas pracy w Elektrowni Łódzkiej zmarł nagle Aleksander Pacha, lat 58.

Lekarze elektrowni i Pogotowia stwierdzili zgon wskutek udaru serca.